Nr 130. Kraków, 12 Czerwca — Wtorek. Rok 1877.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2·00
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Sztafety z pieniędzmi i przesyłki pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księg. p. J. A. Krzyżanowskiego, handel dawniej Dworskiego. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: w Paryżu wyłącznie p. Adam Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski Faubourg Poissonière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze) R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daubé & Comp. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Comp.

Kraków 11 czerwca.

O potędze duchowej Namiestnika Chrystusowego na ziemi mówić nie trzeba, bo któż jej nie czuje, któż nie uznaje? Czują jej moc i ci nawet, którzy zuchwały powzięli zamiar złamania jej. Lecz jej opatrznościowe posłannictwo w takiej właśnie najwięcej, uczuwać się daje epoce, jak obecna, w epoce przewagi siły materyalnej, jej nadużyć i brutalnych czynów, w epoce, w której ona szaleć poczyna; a gdy zbliża się jedna z tych chwil, która ma naznaczyć w dziejach nowe tej siły postępy, tem tęskniej i skwapliwiej zwracać się musi ludzkość w stronę potęg duchowych.

W takich to właśnie czasach podziwiać przychodzi i korzyć się przed miłosierdziem i mądrością boską a przed przezornością Kościoła, które obdarzyły ludzkość niczem nie spożytą potęgą duchową w instytucyi papiestwa, co bez materyalnych środków znajduje nietylko posłusznych, ale i przywiązanych, a wśród straszej burzy, wzmacnia i pociesza, wśród ciemności zaś przyświeca. Do jakiego stopnia doszedłby obłąd ogólny i spodlenie, jak wielkiem byłoby rozbicie społeczeństw, gdyby im dzisiaj nie przyświecała ta jedyna świętym żarząca się światłem latarnia morska, nie trudno sobie wyobrazić.

Mniemali nieprzyjaciele Kościoła, że przywłaszczając sobie w swoich państwach władzę duchowną, pozbawią Kościół powszechny praw mu służących, że prześladując wiernych, odwiodą ich od posłuszeństwa papiestwu, a pozbawiając papiestwo królewskich jego prerogatyw, ujarzmią je i uczynią powolnem narzędziem. Pomylili się! a niespożyta siła moralna papiestwa w jaśniejszem tylko zabłysła świetle; wznosi się ono jak słońce nad światem duchowym i moralnym a promieniami swojemi na przemian grzeje, oświeca i praży. Pomylili się; a obchód jubileuszowy d. 3 czerwca ponownie przekonał ich, że zawiedli się zupełnie w swoich rachubach, gdy zamierzyli zniweczyć to, co zniweczyć się nie da, a zatem podjęli dzieło, którego spełnić nie mogą, bo ich moc i siła nie dosięgną nigdy tak wysoko. Niedołężni i bezsilni dumą, sparodyowali starożytną o Cyklopach legendę. Swiat materyalny może się porwać na świat moralny i brutalnie przerwać niezbędną między obudwoma harmonię, o którą opiera się boski i ludzki ład; lecz świat materyalny nie może ostatecznie pokonać moralnego, bo w próżni ztąd powstałej samby się udusił. Silni tą wiarą i oparci o ten pewnik, my ofiary nadużyć i szaleństw siły materyalnej, znajdujemy schronienie pod skrzydłami papiestwa, które jest uosobieniem siły moralnej; znajdujemy schronienie pod temi skrzydłami po ojcowsku nad nami rozpostartemi, czego świeży a wzniosły mamy dowód w przemowie Ojca św. do pielgrzymów polskich d. 6 czerwca, którą w sobotę ogłosiliśmy.

Godzi się nam zapisać ten niesłychanej doniosłości, bo widocznie opatrznościowy fakt największego może duchowo i moralnie Papieża, rządzącego Kościołem w epoce stanowczych zapasów z siłą materyalną; fakt zdumiewający osiemdziesięcioletniego starca, który w tej walce okazuje nie tylko wszystkie cnoty żołnierza Chrystusowego, ale także genialność wodza. Przed tem wspaniałem zjawiskiem rozum ludzki korzyć się tylko może, gdyż usuwa się ono niemal z dziedziny rzeczy ludzkich i zdaje się już należeć do świata nadprzyrodzonego.

Nowym tej, śmiało powiemy, cudowności, objawem jest przemówienie Piusa IX do polskiego narodu, potężne tą intuicyą, która dozwoliła Ojcu św. przenieść się między nas, odgadnąć i odczuć tak dobrze największe, jak najdrobniejsze potrzeby, nadzieje i niebezpieczeństwa, skłonności i słabości naszego społeczeństwa. Przemówienie to jest jakby streszczeniem diagnozy narodu polskiego, a zarazem przepisów cudownego lekarza. Czytając tę mowę, nie wiemy, co w niej bardziej podziwiać: czy jej prostotę lub siłę, czy krótkość jej formy a rozległość myśli w niej zawartych, czy jej otwartość i głębokość. Jest ona tak logiczną i jasną, że staje się przystępną dla każdego umysłu, dla królów i pastuszków. Możemy szukać w niej chluby dla imienia polskiego i słusznych powodów żalu i skruchy. Wszystkiego tam obficie, ale najobficiej błogosławieństwa „na dusze nasze i na ciało nasze, na mienie i prace nasze, na życie i śmierć.“ A błogosławieństwo to udzielone nie pojedynczym osobom, nie pielgrzymom obecnym w Rzymie, lecz całemu narodowi, całej Koronie Polskiej, jak ją ogarnia Stolica Apostolska, bo ta niezna zmiennych granic politycznego stanu państw i krajów, lecz zna tylko narody, które w jej rocznikach zapisane są jako katolickie.

Z wyżyn Watykanu, z piotrowej opoki odezwał się ten głos Namiestnika Chrystusowego, który już tylokrotnie odzywał się za Polską. Pius IX nasz obrońca, który sam prześladowany, napominał i gromił bez przerwy prześladowców Polski, który całe chrześciaństwo wzywał do modłów za uciemiężony Kościół w Polsce, przemówił po raz pierwszy, nie za nas, lecz do nas, wprost do narodu polskiego. Uroczysta zaiste była to dla nas chwila!

W wyjątkowyah dziejach długiego pontyfikatu Piusa IX, równie obfitującego w klęski, jak w zwycięstwa, dziwnej wspaniałości, przedstawił się światu obraz. W ostatniem schronieniu, którego mu przemoc jeszcze nie wydarła, dokoła otoczony wzmagającemi się niebezpieczeństwy, stoi starzec niewzruszony a zwierzchnictwo jego duchowe zatwierdzają znowu wszystkie narody, spiesząc do niego nie na odsiecz, lecz aby szukać ratunku, nowej siły odradzającej, podźwignienia z upadku, wskazania drogi postępowania i wyjścia.

Jednym z pierwszych między narodami, który powinien był pospieszyć i który istotnie pospieszył, był oczywiście naród polski, bo jemu najpotrzebniejszy ratunek, bo on najwięcej złakniony tej siły odradzającej. Pospieszył zatem, i u zródła wszelkiej prawdy znalazł, czego szukał. Słyszeliśmy niedawno, jak przemawiał Pius IX do szczęśliwych narodów, karcąc ich zboczenia, lub piętnując najpotężniejszych mocarzy. Przemawiając do przedstawicieli uciśnionego narodu, ma tylko słowa miłości, wnika w sumienie narodu, przejmuje się jego cierpieniem, i nie tylko prześladowania wiary wskazuje, ale błogosławi Koronie Polskiej. Błogosławieństwo to korony polskiej ma dla nas niezrównaną cenę. Tem jednem słowem zatwierdził najwyższy pasterz wspólność i nierozerwalność sprawy wiary ze sprawą narodu, prawa historycznego z prawem kościoła, obowiązków duchowych z obowiązkami ziemskiemi. Podniosłszy tak uroczyście godło naszej narodowej jedności, natchnionemi słowy położył palec na ranę narodu, wypowiedział prawdę w pełnych miłości wyrazach, prawdę sięgającą w przeszłość i w przyszłość; „W prześladowaniu trzech głównie cnót potrzeba, a wam bardziej niż komukolwiek, cierpliwości, stałości i odwagi“. W trzech tych słowach zawarł Pius IX cały program dla narodu polskiego, od któregośmy tylokrotnie odstępowali, choć go zawsze sumienie narodowe wskazywało; program, który ma swoją mistyczną, nadprzyrodzoną moc, ale zarazem praktyczne zastosowanie; na nim i dziś opierają się zdrowe narodu usiłowania i prace, a utwierdzony słowami Namiestnika Chrystusowego, będzie on służył nadal za sztandar.

W słowach Ojca świętego o odpieraniu siły nie siłą, lecz modlitwą i temi środkami, które nakazuje roztropność jest obok wielkiej nauki wielka otucha; a gdy Następca św. Piotra przywodzi księcia Apostołów za przykład, nie rozbraja narodu polskiego, lecz zasłania go przed wrogami, bo ilekroć pokusa nierozważnego czynu odezwie się w nas, przykład ten będzie nam hamulcem. Odtąd zatem ile razy przyjdzie nam schować miecz do pochwy, wiedzieć będziemy, że nie czynimy tego z małoduszności, ale dla tego, że należy nam używać tych tylko „środków które nakazuje roztropność“.

Niechciał Pius IX zagoryczyć zbolałych wyrokiem, że grzechy narodu są powodem jego niedoli, nie wyrokuje też o naszych w przeszłości i teraźniejszości grzechach, ale skoro od skruchy i poprawy zawisło podźwignienie, z tkliwem uczuciem wspomina szlachetną postać „walecznego jenerała“, rycerza-chrześcianina, aby nie z wysokości katedry piotrowej występki nasze gromić, lecz świadectwem polskiego żołnierza przypomnieć. Ukorzyć się naszemu narodowi należy w pokutniczej skrusze, wobec ostatniego ustępu mowy, którego pierwsza część zwrócona do nas miłością, a druga pełna grozy przeciw prześladowcom. Wezwanie do poprawy narodu a wezwanie na sąd boski prześladowców, ostatniem jest słowem mowy Piusa IX do polskich pielgrzymów.

Mowę tę powiedzianą do pielgrzymów zrozumi nasze społeczeństwo na całym obszarze ziem polskich; stanie się ona dla niego regułą życia i postępowania, szczególniej w tak trudnych jak dzisiejsze czasach, a opierając się o nią, walczyć będzie tylko „środkami, które roztropność nakazuje“; ożywione zaś niewygasłą nadzieją, nie zginie i w jakiemkolwiek znajdzie się położeniu, nie przestanie być narodem, a podporą i chlubą Kościoła katolickiego.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 10 czerwca.

Tutejsze dzienniki poruszyły w tych dniach sprawę ukończonych słuchaczów akademii technicznéj, którzy mimo studyów odpowiednich w kraju nie mogą znaleźć zajęcia. Nie sądzimy, aby przyszło do rzeczywistej emigracyi techników do Brazylii, jak to doniesiono, lecz pominąwszy i ten plan, położenie tych młodzieńców jest wistocie bardzo smutne. Mamy przykłady, że krajowcy ukończywszy technikę, a nie mogąc znaleść odpowiedniego zajęcia, piastują posady manipulacyjne, lub nawet konduktorów kolejowych. Był czas niedawo, iż młodzież garnęła się tłumnie do zawodu technicznego, mając nadzieję uzyskania szybko posad intratnych przy licznych naówczas budowlach kolei żelaznych itp. W skutek tego nastąpiła w istocie pewna hyperprodukcya techników. Lecz obecnie rzecz się zupełnie zmieniła. Budowli w kraju niema większych, widoków żadnych, a liczba uczniów zmniejszyła się do tego stopnia, że w istocie pytać się można, dla kogo wybudowano obszerny gmach akademii technicznéj, skoro np. na wykłady chemii uczęszcza tylko trzech, na wykłady inżynieryi zaledwie kilkunastu techników. A mimo to i ci nie liczni słuchacze troszczą się o swój byt i marzą o wyemigrowaniu do Ameryki. A przecież w kraju, w którym jest sześć kolei, tak być nie powinno. Główna wina tego złego leży w zarządach kolei krajowych, które tak tu jak i przy każdéj innéj sposobności składają dowód, że im zupełnie nie leży na sercu dobro kraju, z którego żyją. Język niemiecki, który jeszcze zawsze je t językiem urzędowym naszych kolei, otwiera posady obcokrajowcom, którzy jak dawniéj urzędy cesarskie, zalewają nasze koleje, odbierając krajowcom możność uzyskania posady. Jeśli emigracya włościańska wywołała obawy w kraju, to tem więcéj mogą wywołać obawy takie zamiary emigrowania ludzi inteligentnych, którzy mogliby pracować z pożytkiem dla kraju. Spodziewać się należy, że profesorom i i rodzicom uda się odwieść młodzież od tego zamiaru szukania szczęścia w krajach nieznanych, bez znajomości języka, obyczajów itp. tem bardziej, ile że i nagrody, jakich tam spodziewać się zdają, nie są tak świetne wobec drożyzny życia a taniości pieniędzy, bo gdyby w istocie były tak korzystne, znalazłyby się zapewne kraje bliższe, które dostarczyłyby techników i niepotrzebaby sprowadzać ich aż z Galicyi.

Pewną sensacyę sprawiły rewizye domowe i aresztowania, wczoraj dokonane. Wczoraj bowiom aresztowano w hotelu Langa młodego człowieka nazwiskiem Stanisław Barbosz z powodu podejrzenia o agitacye socyalistyczne. Równocześnie niemal przedsięwzięto rewizyę w pomieszkaniu p. Dra Bolesława Limanowskiego, dziennikarza i autora kilku dzieł treści społecznej, jego samego zaś aresztowano zabrawszy manuskrypta i książki. Przedsięwzięto również rewizyę w pomieszkaniu p. Augusta Skerla, kierownika drukarni *Gazety Narodowéj*, tudzież w tejże drukarni i w lokalu „Gwiazdy“ stowarzyszenia rękodzielników, a wreszcie w pomieszkaniu p. Welichowskiego. O powodach tych środków krążą jedynie wieści.

Wiedeń 9 czerwca.

△ Toczy się ciągle spór w kołach parlamentarnych o termin odroczenia Izb Rady państwa. Rząd austryacki i większość lewicy w Izbie poselskiej tutejszej pragnął, aby przed odroczeniem uchwalone zostały ustawy przeprowadzające tymczasową reformę w podatkach stałych, gdyż komisya Izby po całorocznych obradach roztrząsnęła już projekty tych ustaw i wnioski swoje oraz sprawozdania za kilka dni Izbie przedłoży. W tym celu wystosował p. Suess na ostatniem posiedzeniu Izby znaną wam interpelacyę z natchnienia ministra skarbu de Pretisa, do przewodniczącego w komisyi podatkowej bar. Eichhoffa.

Lecz mniemam, iż rząd i lewica odstąpiły już teraz od zamiaru przeprowadzenia reformy podatków przed odroczeniem Izb, widząc jak hucznemi oklaskami przyjęto było przez większość Izby oświadczenie, którem p. Eichhoff odpowiedź swoją poprzedził, oświadczenie, że niemoże uważać chwili obecnej za stósowną do uchwalania ustaw powiększających ciężar podatków, jakkolwiek rząd zaproponował je w słusznem dążeniu, aby dochody państwa zrównać z wydatkami bez odwoływania się do coraz nowych pożyczek.

Jednak pomimo odstąpienia przez rząd austryacki i lewicę od myśli uchwalenia obecnie ustaw podatkowych, nie ustanie spór o termin odroczenia Izb; gdyż przeciw odroczeniu teraz Izb są jeszcze inne ważniejsze powody. Mianowicie rząd węgierski, a szczególniej wspólny rząd monarchii domaga się, aby jaknajprędzej w ciągu letnej jeszcze sesyi załatwiły Izby sprawę ugodową. Hr. Andrassy przedstawia, iż dobro monarchii wymaga, iżby wobec groźnego położenia politycznego, jaknajrychlej starano się ukończyć ważną sprawę wewnętrzną, aby monarchia tem silniejsze na zewnątrz zajęła stanowisko i mogła w danej chwili tem energiczniej wystąpić. To słuszne żądanie wspólnego rządu, popiera rząd węgierski i większość Sejmu węgierskiego, a także — szczerze czy pozornie — rząd austryacki, w którego składzie zajść muszą zmiany po ukończeniu sprawy ugodowej i po ustąpieniu z gabinetu p. Lassera, który choć chory miał przyrzec, na żądanie Cesarza pozostać tak długo w gabinecie, dopóki sprawa ugodowa nie będzie załatwioną.

Lecz spóźnieniu odroczenia Izb aż do załatwienia przez nie choć w części sprawy ugodowej sprzeciwia się większość jak mniemam tutejszej Izby poselskiej. Jedni sprzeciwiają się temu z powodów politycznych, wiedząc, że dopóki sprawa ugodowa nie jest załatwioną, nie tylko rząd austryacki, ale wspólne ministeryum monarchii musi co do kierunku sprawami zagranicznemi rachować się z teraźniejszym parlamentem i jest od niego zależnem. Część tych polityków zgadzała się nawet na zajęcie teraz Izby uchwalaniem ustaw podatkowych, aby w ten sposób spóźnić załatwienie sprawy ugodowej. Wskazane dążenie tych polityków popiera bezwiednie gromada tych posłów rozmaitych przekonań politycznych, którzy czując niewygodę obradowania wśród upałów lub pragnąc udać się do domu dla załatwienia interesów prywatnych lub do kąpiel dla poratowania zdrowia, pragną jak najrychlejszego odroczenia Izb. Jedni i drudzy przedstawiają, że projekty ustaw ugodowych mogą w pełnych Izbach przyjść pod obrady dopiero wciągu jesiennej sesyi, bo wcześniej nie zdołają ani komisye izbowe roztrząsnąć projektów ustawy bankowej i ustawy o związku handlowo-celnym między Austryą i Węgrami, ani deputacye regnikolarne wygotować projektu ustawy oznaczającej stosunek pokrywania wydatków wspólnych przez obie połowy monarchii. Proponują oni: albo szybko uchwalić ustawę upoważniającą komisye do obradowania w czasie odroczenia Izb (deputacye regnikolarne nie potrzebują takiego upoważnienia); albo też bez odraczania Izb zawiesić tylko ich posiedzenia na parę miesięcy, a w takim razie komisye izbowe obradować mogą bez upoważnienia ich oddzielną ustawą, gdy zaś pierwszych dni września zbiorą się ponownie Izby, komisye będą mogły przedłożyć im swoje wnioski.

Przeciw temu projektowi występują stronnicy jak najrychlejszego załatwienia sprawy ugodowej, przedstawiając, że już w sierpniu może nadejść stanowcza chwila w sprawie wschodniej, koniecznem zaś jest aby przed tą chwilą ukończyć ważną sprawę wewnętrzną, iżby tem silniej na zewnątrz wówczas wystąpić. Zdaniem ich, mogą nie tylko komisye ale i Izby sprawę ugodową w ciągu czerwca i lipca ukończyć, a nikt nie może się z słusznością uskarżać na nagłe jej załatwianie, bo przecież od lat już dwóch toczy się dyskusya nad wszystkiemi częściami tej sprawy, nie tylko między obu rządami i w dziennikach, ale także w klubach parlamentarnych.

Z powodów powyżej wymienionych, przyspieszają swoje prace komisye sejmu węgierskiego, roztrząsające projekty ustaw ugodowych co do związku handlowo-celnego, organizacyi banku i reformy podatków pośrednich od wyrobu cukru i wódki, oraz węgierska deputacya regnikolarna, układająca projekt ustawy o kwotach. Rzeczywiście w spełnieniu swego zadania dalej postąpiły, niż komisye austryackie. Obradująca tu w Wiedniu węgierska deputacya regnikolarna, ukończyła już prawie swoje zadanie, albowiem roztrząsnęła już ułożony przez oba rządy projekt ustawy, oznaczającej stosunek pokrywania wspólnych wydatków monarchii (na siły zbrojne i sprawy zagraniczne) przez kraje korony węgierskiej i kraje reprezentowane w Radzie państwa, oraz projekt ustawy, oznaczającej sposób rozrachowania zwrotu podatków pośrednich między obie połowy monarchii; ułożyła własne wnioski i uzasadniające je w sprawozdaniu, a po odczytaniu ich przez sprawozdawcę p. Falka na przedwczorajszem posiedzeniu deputacyi, przyjęła je bez zmiany. Następnie wczoraj w nuncyum wystosowanem do prezesa deputacyi austryackiej hr. Wbrna, udzieliła deputacyi austryackiej to sprawozdanie i projekty, które właśnie mam przed sobą. W ten wtorek lub w środę, roztrząsać je będzie deputacya austryacka i niewątpliwie zaproponuje zmiany w projekcie. Aby nie przedłużać niniejszego listu, streszczę w następnym zaraz liście ten projekt węgierskiej deputacyi regnikolarnej i przedstawię położenie obecne sprawy o postanowienie stosunku pokrywania wydatków wspólnych.

Wiedeń 10 czerwca. Podajemy mowę dep. Dra Weigla, mianą w Izbie deputowanych wśród obrad nad projektem ustawy o wspomaganiu poręczonych dróg żelaznych zaliczkami z skarbu i zakupowaniu ich przez państwo. W przekładzie z stenogramów mowa ta brzmi:

Wysoka Izbo! Mając sobie poruczone przez szanownych ziomków moich, zasiadających na ławach tej wysokiej Izby, zadanie wypowiedzenia zapatrywań, do których doszliśmy po zbadaniu ustawy niniejszej, a raczej niniejszego projektu komisyi kolejowej, wezwaniu temu tem chętniej czynię zadosyć, ile że będę mógł dowieść, że pod pewnym względem rozchodzą się wprawdzie zapatrywania nasze zasadnicze, że atoli z drugiej strony są także pewne wspólne nam punkta, a to w tym duchu, w którym już szanowni koledzy nasi w komisyi się oświadczali, a nawet już na 195-tem posiedzeniu tej wysokiej Izby, jeśli się nie mylę, dnia 1 marca r. 1876, oświadczył się jeden z szanownych kolegów naszych, pan dep. Jaworski, wyznając, że zaradzenia smutnemu pod względem pieniężnym stanowi dróg żelaznych dopatrujemy się w zakupnie na rzecz skarbu, a względnie w zarządzie państwowym, że atoli rząd przy zawieraniu układów powinien nie pozwalać narzucać sobie warunków stanowiących prejudykat ku którejkolwiek stronie. Trwamy i dziś jeszcze w mniemaniu, że warunkowo można w projektowanych sposobach dopatrzyć się zaradzenia wadliwym stosunkom w dziedzinie dróg żelaznych, a więcej jeszcze trwamy w pragnieniu szczerem, aby zmniejszyły się ciężary spadające dziś na barki państwa; ale nieobojętna to rzecz, panowie, jakiemi sposobami do tego się zmierza, a dla opodatkowanego, którego zastępujemy, rzecz to największego interesu, aby jasno poznał sprawę; i ten to interes naszych wyborców wkłada na nas obowiązek uczestniczenia w dyskusyi i wyłuszczenia naszych zapatrywań.

Z tego, co się już rzekło, wynika, że nie stawamy na stanowisku uporczywej negacyi, nie zmierzamy do przejścia nad sprawą do porządku dziennego; ale nie możemy też zadowolić się formą prostych wniosków dodatkowych, zwłaszcza, że i tak gdyby wnioski takie uznano, przekazanoby je komisyi. Jasno zdając sobie sprawę z odpowiedzialności naszej wobec wyborców, wolimy ściśle z nią się liczyć i przez nowe opracowanie, a nawet przez ujęcie ustawy w ściślejsze formy znaczenia zasadniczego zdążać do zyskania tych rękojmij, które wydają się nam niezbędnemi, by uniknąć albo czegoś połowicznego albo — *sit venia verbo* — niebezpiecznego eksperymentu, albo by nie trzymać się może niejasno określonych i ogólnikowych przepisów, by nie przyczyniać się do nich, a może nawet grzechu niemi się dopuścić wraz z innymi.

Jak projekt rządowy i komisya unikały ocenienia korzyści i niekorzyści zarządu państwowego i systemu tego w porównaniu z zarządem towarzystw akcyjnych, tak i my dalecy jesteśmy od szczegółowego rozbierania zalet i wadliwości tego lub owego zarządu. Nie pozbywamy się jednak obowiązku rzucenia od siebie niejakiego światła na te motywa, które w obu projektach szczególniej uwydatniono i ujawniono i przeciwstawienia im nasuwających się nam wątpliwości i zapatrywań naszych wraz z tem, co z niemi się wiąże. W czem trzymać się będę kolei, w jakiej po sobie następują projekta i ich motywa.

W motywach rządowych omówiono dotychczasowe pojmowanie kwestyi niedoborów przez Radę państwa i przez rząd, tudzież wszystko, co przeciw temu pojmowaniu rzeczy przemawia, jak niemniej zasadniczą możność pokrycia niedoborów kolejowych przez państwo, przyczem mimochodem nadmieniam, że wynikająca z stanowiska państwa względem dróg żelaznych sporna i dawniej niezałatwiona kwestya kompetencyi sądów obecnie w skutek orzeczeń dwu sądów zmieniła się już o tyle, o ile właśnie sędziowie oświadczyli się co do tej kompetencyi, tak że w przyszłości godność i powaga państwa wymagać będzie uszanowania tego stanowiska w swojem pojmowaniu sprawy. Mówiąc o tych niedoborach i o § 1ym projektu szanownej komisyi kolejowej, nie chciałbym sprowadzić na nas zarzutu, iż to, czego my żądamy, wyraża coś niepotrzebnego lub o tyle niepraktycznego, o ile zawarte już w sformułowanej ustawie, lub o ile ktośkolwiek może mógłby sprowadzić żądania nasze *ad absurdum*. Albowiem zarzuci nam ktoś może, iż domagać się przy § 1szym przekazania projektu na nowo komisyi, aby oznaczyła, w których wypadkach rząd ma prawo a ewentualnie nawet obowiązek pokryć niedobór zaliczką, jest wielką niedorzecznością, bo nałożenie rządowi obowiązku miałoby ten skutek, że ile możności wszystkie koleje dopuszczałyby się niedoborów, aby mieć prawo do zaliczki. Ale nie obawiam się, iżby to słusznie zarzucić można, bo wszakże §§. 3ci i 4ty pociągnęłyby za sobą sekwestracyę i objęcie zarządu przez państwo, a ztąd kolej taka powinnaby raczej zamaskować swój niedobór niż sprowadzać na siebie podobną nieprzyjemność. Tyle o jednem.

Dalej mówią motywa na str. 8ej (czyta): „Wypada nadać rządowi ogólne prawne pełnomocnictwo z pewnemi zastrzeżeniami ku uchronieniu skarbu od niebezpieczeństw“. Otóż i my także pragniemy pewnego, a właśnie więcej pewnego i ściślejszego sformułowania § 1go, jako dyrektywy dla rządu, ściślejszego, niż proponuje projekt szanownej komisyi kolejowej; a że tego pragniemy i że w interesie wyborców naszych i kół interesowanych inaczej pragnąć nie możemy, nikt nam tego za złe brać nie powinien, tem mniej, ile że sposób — by wskazać na to jednem tylko słowem — ile że sposób, w jakim np. czasu swego państwowe kasy zaliczkowe i co tam jeszcze z niemi się wiąże, miały wspomagać ruch podupadły w czasach przesilenia, bynajmniej nie zadawalały wszystkich kół przemysłowych i interesowanych i że może tam także byłaby była upragniona forma ściślejsza, niedopuszczająca wspomagania w znacznej części tych, którzy nie zawsze godni byli wspomożenia. (*Głosy z prawiny: bardzo słusznie*).

Jeśli tedy wobec takich doświadczeń żądamy, aby § 1szy jasno przepisywał, kiedy rząd ma mieć prawo, ewentualnie nawet obowiązek wspomagania rzeczonych dróg żelaznych w razie niedoborów zaliczkami, jeśli pragniemy, aby komisya w nowem opracowaniu powiedziała także, kiedy rząd do uczynienia tego z własnej mocy lub inicyatywy nie jest powołany, czyli poprostu, że mu niewolno, wyrażamy logicznie tylko to, co wedle naszego zapatrywania ku zapobieżeniu faworyzacyi jednych z krzywdą drugich lub z krzywdą państwa wypowiedzieć jest tylko obowiązkiem naszym.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Rosya.

Dzienniki rosyjskie podają wiadomość, że na metingu robotników angielskich, który się odbył w Londynie 27 maja w celu roztrząśnienia położenia Anglii wobec sprawy wschodniej, a na którym potępiono dotychczasową politykę lorda Derby i uchwalono petycyę do rządu, domagającą się, aby Anglia nie została wciągniętą w wojnę z Rosyą, odczytany był list Gladstona, którego jeden ustęp brzmi jak następuje: „Bardzo być może, że na meetingu robotników będzie wywołana kwestya stosunków Rosyi z Polską, stosunki te bowiem służą zwykle za usprawiedliwienie okrutnego postępowania Turków z chrześcianami, wskazując, że Rosya tak samo postępowała z Polakami. Niech mi tedy wolno będzie uczynić uwagę, że jeżeli rząd rosyjski rzeczywiście dopuszczał się gwałtów i okrucieństw w Polsce, a więc budzi podejrzenie, że tak samo będzie postępował w przyszłości ze Słowianami wschodnimi, to tem większa będzie ciężyć wina na rządach europejskich, które pozostawiających bez żadnego ratunku chrześcian tureckich i zmuszających ich tem samem do rzucenia się w „niebezpieczne“ objęcia tej Rosyi, która jednak dziś jest jedynym ich przyjacielem, troskliwie opiekującym się niemi tak słowem, jak i czynem“.

List ten Gladstona godnym jest uwagi ze względu zręcznej swej dyalektyki, która nie broniąc pozornie

Rosyi, popiera jednak silnie protegowaną przez nią sprawę.

— *St. Piet. Wied.* donoszą, że w sferach urzędowych petersburskich krąży pogłoska, że hr. Szuwałow, powracający do Londynu, wiezie z sobą notę dyplomatyczną, która w razie przyjęcia jej przez lorda Derbego, przesłaną będzie i innym mocarstwom w formie okólnika. Nota ma zawierać zapewnienie, że Rosya nic takiego przedsiębrać na Wschodzie nie zamierza, coby się sprzeciwiało interesom Anglii tak pod względem morza Śródziemnego, jak i wszelkich innych dróg komunikacyj z Indyami; lecz natomiast, w razie potrzeby, wojska rosyjskie zajmą chwilowo Konstantynopol, aby wymódz na Turcyi warunki pokoju takie, jakich zażąda Rosya.

Podobna wieść już ogłoszoną została w *Independance Belgé*, o czem już wspominaliśmy. Z dwóch tedy źródeł jednocześnie prawie dowiadujemy się o zamiarze Rosyi zajęcia Konstantynopola.

Petersb. Wiedom. piszą dalej, że krąży w Petersburgu pogłoska, jakoby ks. Gorczakow, przed wyjazdem z Carem Aleksandrem do Płojeszty, miał długą konferencyę z posłami: Szuwałowem, Ubriłem i Nowikowem, względem podobieństwa rychłego zawarcia pokoju. Wojna ma być prowadzoną energicznie, lecz wyrok o przyszłym losie prowincyj tureckich, zaludnionych przez chrześcian, pozostawiony będzie kongresowi europejskiemu. Dziennik ten dodaje, że nie daje wiary powyższym pogłoskom o pokoju i kongresie. „Ani jedno, ani drugie nie wydaje nam się możebnem. Pokój nastąpić może, lecz warunki jego będzie dyktowała Rosya; kongres także być zwołanym, lecz tylko na to, aby zatwierdzić fakta spełnione. Takie jest zdanie nasze, wsparte, jak mniemamy, na podstawach praw słuszności i loice następstwa wypadków".

— W dziennikach rosyjskich nie tylko nie słabnie, lecz wzmaga się ciągle oburzenie niezmierne przeciw Mac-Mahonowi za jego „zamach stanu" i teraźniejsze „niegodziwe postępowanie, które jest dalszym ciągiem intryg czarnych klerykałów".—*Nowoje Wremia* takie piszą brednie: „Trudno sobie wyobrazić, co się dziś dzieje w nieszczęśliwej Francyi. Nowe ministerstwo szaleje wszelkiego rodzaju terroryzmem. Prasę wzięto w kleszcze silniejsze, niż w Turcyi. *Bien public* (organ Thiersa) otrzymał rozkaz wydania rządowi listy swych prenumeratorów, którzy mają być odpowiedzialnymi wraz z redaktorami za mniemaną obrazę Mac-Mahona. Puszczają też zupełnie bezzasadne pogłoski o zamierzonych pogłoskach na życie prezydenta, kiedy w rzeczywistości szanowny prezydent sam czyha na wolność osobistą każdego, czyni zamachy na swobodę i dobrobyt kraju, przeciw potędze wewnętrznej i znaczeniu zewnętrznemu Francyi, chcąc sprowadzić ją nad tę przepaść, którą otwarła dla niej katastrofa Sedańska. Ks. Broglie w swym okólniku do prokuratorów miota się nie tylko na wolność druku, lecz pragnie wszystkim Francuzom zakneblować usta, zabronić im wszelkich zgromadzeń, wszelkich sposobów objawiania opinii. Słowem, jeżeli ktoś powiedział: *la politique tue*, słowo to da się w zupełności zastosować do teraźniejszej polityki Mac-Mahona, która literalnie zabija Francyę.

Czyż powyższe uwagi nie dają miary rozdrażnienia, jakie panuje dziś w Rosyi przeciw nowemu zwrotowi polityki we Francyi. A w podobnym duchu przemawiają i inne dzienniki.

Anglia.

Parlament angielski zajmuje się teraz prawie wyłącznie kanałem sueskiem, a mianowicie jakby ochronić można wolną na nim żeglugę od wpływu wypadków wojennych. O środkach jakie gabinet dawniej już w tym kierunku obrał, daje świadectwo ogłoszona w „księdze błękitnéj" depesza lorda Derbiego do lorda Lyonsa, w któréj minister angielski odpowiedział na odnośny projekt Lessepsa. Depesza ta zawiera następujący ustęp:

Rząd Jéj kr. Mości zbadał starannie projekt i doszedł do konkluzyi, że zaprojektowany plan zneutralizowania kanału zapomocą międzynarodowéj konwencyi, otwiera pole tylu zarzutom politycznéj i praktycznéj natury, że nie mogę się podjąć zalecania jéj Porcie i innym mocarstwom. Rząd Jéj kr. Mości jest zarazem głęboko przeniknięty ważnością, jaką ma dla Anglii i innych mocarstw neutralnych przeszkodzenie, aby żadna ze stron wojujących obecnie nie uszkodziła lub nie zamknęła kanału, i wolno W. Ekscelencyi zawiadomić p. Lessepsa, że rząd Jéj kr. Mości uprzedził ambasadora rosyjskiego, iż wszelki zapęd blokowania kanału albo przystępów do niego, lub wszelki inny sposób tamowania żeglugi rząd Jéj kr. Mości uważać będzie za zagrożenie Indyom i za istotny uszczerbek dla handlu świata. Dodałem, że z obu tych powodów krok podobny, którego jak rząd Jéj kr. Mości spodziewa się i w zupełności jest pewnym, żadna z obu stron wojujących uczynić nie zamierza, nie zgadzałby się z utrzymaniem postawy biernéj neutralności ze strony rządu Jéj kr. Mości.

Rząd Jéj kr. Mości zawiadomi Portę równie jak Chedywa o oświadczeniu uczynionem rządowi rosyjskiemu i ambasador Jéj kr. Mości w Konstantynopolu i ajent w Egipcie otrzymają polecenie oświadczyć, iż rząd Jéj kr. Mości ma nadzieję, że Porta i Chedyw ze swéj strony wstrzymują się od wszelkiego przeszkadzania żegludze na kanale lub użycia jakichbądź środków, jakieby kanał lub dostępy do niego uszkodzić mogły, i że rząd Jéj kr. Mości silne ma postanowienie niedozwolić, aby kanał stał się widownią jakiejbądź walki lub innych operacyj wojennych.

Zawiadamiając o tem p. Lessepsa zechcesz W. Ekscelencya wyjaśnić, że rząd Jéj kr. Mości tym sposobem wziął inicyatywę przyjęcia kanału w opiekę na podstawie naglącéj konieczności, celem utrzymania bezpieczeństwa interesów angielskich, i że niewątpi iż gdyby kanał na seryo był zagrożonym, rząd francuski i inne rządy podobne obiorą postępowanie.

Teatr wojny.

O potyczkach między Turkami a Czarnogórcami w Hercegowinie nie ma dalszych, a przynajmniej pewnych wiadomości, któreby wyjaśniły dokładnie czy i o ile Sulejman basza odniósł korzyści pod Krystaczem. Tylko jedna pełna sprzeczności depesza donosi, że Turcy wyruszyli z pod Krystacza, aby zaopatrzyć Niksicz w żywność. Ta sama depesza donosi jednak, że podczas ostatnich potyczek dowódzca powstańców hercegowińskich Łazarz Soczyca zdobył na Turkach cały ów zasób żywności.

Dalej znajdujemy wiadomość, że w Trebinje słyszano 8 b. m. ogień działowy i karabinowy, co każe przypuszczać, iż toczyła się utarczka na wzgórzach Kopernicy, $1\frac{1}{2}$ mil na wschód od Trebinii. Jeżeli się wiadomość ta potwierdzi, natenczas przypuścić trzeba, że zaszła potyczka między Turkami a przednią strażą załogi tureckiej z Trebinii i Kłobuka, leżącego na północno-zachodniej granicy Czarnogóry. Zdaje się, iż Czarnogórcy z doliny grahowskiej przekroczyli granicę, co wskazywałoby na czwarty kierunek, w którym Czarnogorcy przeszli granicę swego kraju. Takiemu rozdziałowi armii czarnogórskiej trudno uwierzyć z uwagi, że Suleiman basza dowodzi korpusem, który o wiele jest liczniejszy od armii czarnogórskiej północnej. Stanowcze działanie w Hercegowinie odbywać się będzie oczywiście w wąwozach Duga i pod Niksiczem; byłoby więc błędem, gdyby książe Mikołaj nie ograniczył się na tych operacyach i gdyby na innych punktach nie trzymał się stanowiska li tylko obronnego. Ostatnia wojna w Serbii wykazała dostatecznie, dokąd prowadzą kombinacye strategiczne na wielką skalę, jeżeli się rozporządza stosunkowo małą armią.

Wiadomości ze strony tureckiej w świat puszczonéj, iż Rosyanie usiłowali przejść Dunaj pomiędzy Nikopolis a Sistowem, nic dotychczas niepotwierdziło. Przejście atoli w tem miejscu jest możebnem, ponieważ właśnie pod Nikopolis płynie Dunaj jednem korytem, gdy od Dziurdżewa do Zimnicy prawie na milę szerokości brzegi są bagniste i nie do przebycia. Zresztą Sistowo ma znaczenie strategiczne, szczególnie jeżeli Rosyanie przekroczą Dunaj. Jestto najważniejsze miasto handlowe na prawym brzegu Dunaju, zamieszkane przez bardzo skłonną do agitacyj ludność bułgarską. W Sistowie schodzą się dwie drogi handlowe i wojskowe prowadzące z Sofii i Eski-Sara ku Dunajowi, które stanowią najlepiej utrzymaną komunikacyę w kraju i dlatego Sistowo przy późniejszych działaniach musi ważną odegrać rolę, choćby nawet przejście Dunaju nie w pobliżu jego nastąpiło.

Według dotychczasowego rozstawienia armii rosyjskiej, według jej strategicznych celów i lokalnych stosunków rzeki, właściwie trzy punkta przy ewentualnem przejściu Dunaju mogą być wzięte na uwagę. Naprzód pod Nikopolis, potem między Ruszczukiem a Silistryą, czyli właściwie pod Turtukajem i Silistryą, wreszcie linia wzdłuż Dobruczy pod Hirsową i Brailą. Przejście będzie niewątpliwie bardzo utrudnione i wiele ludzi zginie, zanim go Rosyanie dokonają; chociaż z drugiej strony Turcy także mieć będą przed sobą trudne zadanie, jeżeli przejście forsowane będzie równocześnie w powyższych pięciu miejscach, które obejmują długości 60 mil. Jakkolwiek Rosyanie muszą już teraz spieszyć się nieco z przejściem Dunaju, wszelako będzie to dopiero wstęp do dalszych działań, ale nie akcya strategiczna ostatnia, decydująca, gdyż właściwa wojna rozpocznie się dopiero na prawym brzegu Dunaju. Gdyby się przejście Dunaju Rosyanom nie powiodło, lub jeżeli dłużej z niem zwlekać będą, będzie to zawsze dla stanowiska obronnego Turków korzyścią, której znaczenia nie można nawet określić. Atoli Dunaj musi być bądź co bądź przekroczony, jeżeli w ogóle wojna rosyjsko-turecka na europejskiem polu walki ma istotnie się rozpocząć.

W Armenii tureckiej Rosyanie w marszu na Erzerum nie spotykają żadnego oporu. Kolumna Tergussakowa, tworząca lewe skrzydło armii operacyjnej obsadziła bez wystrzału ufortyfikowane pozycye pod Kara-Kilissą. Wojska tureckie cofnęły się na Erzerum. *Politische Correspondenz* otrzymała z tego miasta zajmujący list datowany 18go maja, który powtarzamy w skróceniu: „Od upadku Bajazetu, powiada korespondent, zdwojono usiłowania, aby fortecę tutejszą postawić w stan więcej obronny. Forty na wzgórzach Kop Dagh i Kesemeng Dagh zostały dopiero temi dniami uzbrojone 28 działami Kruppa nadesłanemi z Konstantynopola. Z wyjątkiem tych fortów, które jednak także nie są bardzo mocne, forteca tutejsza nie posiada nic oprócz słabego, 13 bastyonami opatrzonego muru obwodowego, który mimo swych 100 dział nie zdoła wytrzymać długo regularnego oblężenia. Biada naszemu miastu i jego mieszkańcom, jeżeli artylerya rosyjska, którą oficerowie tureccy przedstawiają jako nadzwyczaj mocną, weźmie się do ostrzeliwania. Erzerum mimo że liczy 60,000 mieszkańców i nazywa się stolicą wilajetu, nie jest niczem więcej jak kupą ścieśnionych domów drewnianych i chat, zaopatrzonych po większej części oknami z papieru napuszczonego olejem. Jedydym lepszym budynkiem jest konak walego.

Wrazie bombardowania całe miasto zaraz pierwszego dnia pójdzie z dymem. Można więc sobie wyobrazić, z jakim usposobieniem tutejsza ludność bez różnicy wyznania i narodowości oczekuje dalszego rozwoju rzeczy, mianowicie odkąd wiadomość o ciągłem posuwaniu się Rosyan nie jest już dla nikogo tajemnicą. Entuzyazm wojenny mahometan, który z początku objawiał się tak fanatycznie, znikł bez śladu do tego stopnia, że nawet żywioły, w których rząd miał prawo pokładać zupełne zaufanie, zawiodły zupełnie. Pokolenia koczownicze, mianowicie Kurdowie zaczynają budzić niepokój rządu. Wrazie klęski armii tureckiej jest rzeczą bardzo podobną, że wielu Kurdów nietylko podda się Rosyanom, ale nawet w nadziei dobrego wynagrodzenia połączy się z nimi. Przyczyny tego tak niepomyślnego dla Porty stanu rzeczy szukać należy między innemi w tej okoliczności, że rząd od kilku miesięcy nie wypłaca żołdu wojskom i to nietylko regularnym, ale także nieregularnym. Bardzo to zły symptom dla Porty, jeżeli pomiędzy ludnością krążą wersye bardzo przychylne dla Rosyan. Mahometanie, którzy przybyli tutaj z Bajazetu i innych przez Rosyan obsadzonych punktów opowiadają cudowne rzeczy o karności rosyjskiej i łagodnem traktowaniu ludności mahometańskiej. Szczególną sensacyę sprawił tu fakt, że Rosyanie po obsadzeniu Bajazetu postawili na czele tamtejszego zarządu mahometańskiego kaimakama, nazwiskiem Szeryf-Sziwisz-Oglu-Effendego. Jeżeli zaś między ludnością mahometańską takie panuje usposobienie, cóż powiedzieć dopiero o ludności chrześciańskiej, której 200,000 mieszka w wilajecie erzerumskim. Ludność armeńska stanowiąca trzecią część ludności naszego miasta nie ukrywa wcale swych sympatyj dla Rosyan. Rzeczy zaszły już tak daleko, że rząd turecki zastanawia się na seryo, czy nienależałoby ze względu na prawdopodobne oblężenie przesiedlić przymusowo tutejszą ludność chrześciańską do sandżaków Wan i Musz. Bogatsi mieszkańcy chrześciańscy już sami się wynieśli z miasta, a ludność uboższa może wrazie oblężenia stać się niewygodną dla obrony miasta. Inna jeszcze okoliczność może wywrzeć wpływ na losy naszego miasta. Mogę was zapewnić ze źródła najlepszego, że Erzerum posiada żywności zaledwie dla 1500 ludzi na 90 dni. W tej chwili załoga fortecy wraz z artylerzystami nie wynosi więcej niż 4000 ludzi. Kars jeszcze gorzej ma być zaprowiantowany. Obawiać się przeto należy, że proste cernowanie wystarczy, aby tak Kars jak i nasze miasto zmusić do kapitulacyi. Największem nieszczęściem Porty jest ogromny brak pieniędzy, który przeszkodził gubernatorowi poczynić potrzebne zakupna w właściwym czasie. Wraz z prawdopodobnym upadkiem Erzerum, los tej prowincyi będzie roztrzygnięty, a sztandar rosyjski na cytadeli tutejszej oznaczać będzie niewątpliwie utratę całej Armenii dla Turcyi."

Bukareszt 10 czerwca. Dunaj jest jeszcze wezbrany, ale widocznie opada. Milicya rumuńska zostanie rozpuszczoną. Prace przygotowawcze do poboru rekrutu za r. 1877 rozpoczynają się 18 czerwca, a trwać mają do 27go t. m. Rosyjskie łodzie kanonierskie usiłują zbliżyć się do monitorów tureckich. Ostatnie powróciły do Nikopolis. Książę Leuchtenbergski odbył w Slatinie przegląd wojsk.

Konstantynopol 9 czerwca. Depesza Mehmeda Alego baszy z dnia wczorajszego donosi, że wojsko posuwa się w głąb Czarnogóry. Wojsko tureckie wyparło wczoraj Czarnogórców z ich stanowisk pod Andreavic i obsadziło okrąg Assvik. Mieszkańcy wielu wsi poddali się. Depesza Alego Saiba baszy z dnia wczorajszego mówi, że Czarnogórcy uderzyli na Podgorycę, zostali jednak odparci.

Petersburg 9 czerwca. Depesza naczelnego wodza armii południowej z Płojeszti 8 b. m. brzmi: Wczoraj usiłowali Turcy odsłonić urządzone przez siebie baterye pod Turtukajem, lecz artylerya nasza z Oltenicy uszkodziła strzelnice i zasłony kilku trafnemi strzałami i zmusiła Turków odsunąć działa. Turcy ponowili ogień z innej warowni, lecz artylerya nasza zmusiła ich do milczenia i do usunięcia dział z nasypów, które rozburzono. Kiedy ucichł ogień naszych bateryj zaczęli je Turcy naprawiać, lecz granaty rozproszyły robotników. Z naszej strony nie ma strat.

Pułkownik **Bogoljubow** telegrafuje: D. 4 czerwca zaszła zacięta walka między Czarnogórcami a Turkami pod Krystaczem i Goranskiem. Siedmnaście batalionów czarnogórskich pod wodzą Wukotycza broniło wspomnianych punktów wąwozu Daga przeciw Suleimanowi baszy, który je zaatakował od strony Gacka. Krystacz obsadzony ośmiu batalionami Czarnogórców zaczepiony został przez główne siły Suleimana w liczbie 20 do 25 batalionów. Walka trwała cały dzień. Jakkolwiek Czarnogórcy zabrali nieprzyjacielowi 1800 karabinów i kilka chorągwi, zmuszeni byli w nocy cofnąć się z Krystacza ku Pivie. Krystacz i Muratowiczy obsadzili Turcy, którzy zdają się być bardzo osłabieni. Wąwóz Duga i Goransko są w rękach Czarnogórców, którzy stracili 600 w zabitych i rannych, między nimi kilku wojewodów.

Szef sztabu okręgu wojennego kaukazkiego telegrafuje z obozu pod Maczarą 8go b. m.: Wojsko oddziału kabuleckiego zrobiło kilka ruchów 3go b. m. w górę rzeki Pichknas Towi i przyjęli poddanie się ludności. Na Kindryczy rzucono dwa mosty. Budują się drogi. Na wzgórzach Sameby urządzają się baterye. D. 4go b. m. zakłuli kozacy dwóch Turków i zranili jednego, przyczem jednego kozaka zabito. Mieszkańcy wydają broń. D. 8go b. m. zrobiły kolumny jen. Heimanna rekonesans na wyżyny Szorachu z obozu pod Arafartanem pod ogniem tureckim. Z naszej strony ranionych 7 żołnierzy, zabraliśmy zaś 150 sztuk bydła.

Konstantynopol 9 czerwca. Hobart basza powrócił na „Rhetymie" z morza Czarnego i przyprowadził z sobą trzy okręty greckie ze zbożem, które zabrał z powodu złamania blokady.

Konstantynopol 9 czerwca. Ostatnie depesze z Erzerum potwierdzają, że Rosyanie posuwają się, a Muchtar basza zbliża się ku Erzerum. Bitwa pod Erzerum zajdzie wkrótce.

Konstantynopol 9 czerwca. Mieszkańcom części Armenii zajętej przez Rosyan zakazano najsurowiej płacić rządowi tureckiemu jakiekolwiek podatki lub dostawiać ludzi do wojska. Jak słychać, Turcy zaniechali projektu wywołania powstania w Krymie. Wstrzymane jest także bombardowanie Odessy, dopóki Anglia nieokreśli dokładnie swego stanowiska do mocarstw wojujących.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 czerwca. W d. 9go b. m. odbył Wydział historyczno filozoficzny Akademii Umiejętności miesięczne posiedzenie. Prof. Dr **Burzyński** w dalszym ciągu swej pracy o znaczeniu **Decymów** i **Narokników** w dawnej Polsce, czytał część drugą: *O dziesięcinie monarszej*, w której opierając się na pierwszem wydaniu dzieła Marcina **Kromera**: *De origine et rebus gestis Poloniae* z r. 1555, twierdził zgodnie z **Naruszewiczem**, **Ostrowskim** i **Helclem** przeciw **Czackiemu** i **Miączyńskiemu**, piszącym o dziesięcinie w Polsce, że instytucya dziesięcin nie jest instytucyą czysto chrześciańską, lecz że już przed przyjęciem chrześciaństwa jako obcy nabytek znaną była w Polsce i to jako dochód skarbu monarszego. W przedmiocie tym na poparcie swego twierdzenia odwoływał się autor do najpoważniejszych autorów obcych, rozbierających kwestyę dziesięcin, a dla spóźnionej pory przerwał ciąg dalszy, w którym dokumentami zdanie swoje poprzeć zamyśla. Nad tą kwestyą wszczęła się dyskusya, w której brali udział prof. Dr **Heyzmann** i senator Dr **Hoszowski**. W końcu przedstawił sekretarz nadesłaną przez p. Fryderyka Papée pracę pod napisem: *Polityka polska w czasie upadku Jerzego z Podiebradu w obec kwestyi następstwa w Czechach w latach 1466 — 1471*, którą Komisyi historycznej do rozpoznania przekazano.

— Na adresie do Papieża wysłanym przez grono profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, podpisało się także parę profesorów Wydziału lekarskiego, czem uzupełnić winniśmy podaną przez nas o tym adresie wiadomość.

— Wczoraj popołudniu król kurkowy p. Rudolf John złożył w ręce prezesa Towarzystwa strzeleckiego p. Teodora Baranowskiego, godność swoją, poczem rozpoczęło się strzelanie królewskie do kurka, mające skończyć się w przyszłą niedzielę obwołaniem nowego króla i dwóch jego marszałków, odznaczających się najlepszemi strzałami

— Krakowskie Towarzystwo techniczne, odbyło pod przewodnictwem Dra P. **Brzezińskiego** d. 5 b. m. drugie swe posiedzenie. Liczne zgromadzenie się członków jakoteż zgłoszenia miejscowe i zamiejscowe celem przyjęcia do Towarzystwa udawadniają zarówno potrzebę zawiązania towarzystwa technicznego w Krakowie, jak również dowodzą żywego zajęcia się wszelkich kół technicznych celami Towarzystwa. Po ożywionej dyskusyi zgromadzenie uchwaliło następujące dwa ważne wnioski, polecając opracowania ich osobno wybranym komisyom: 1) Towarzystwo zajmuje się sporządzeniem norm dotyczących wynagrodzenia prac technika; 2) Towarzystwo opracuje i wyda podręcznik techniczny. Korzystając z ustalonej pogody, zgromadzeni zgodzili się odbyć na dniu 29 czerwca wycieczkę naukową na Szląsk austryacki.

— Na wystawę Sztuk Pięknych nadeszły: **Gierymskiego** „Gra w morrę i włoska szynkownia"; Andrzeja **Grabowskiego** portret mężczyzny; **Jaroszyńskiego** „Na stanowisku na słomki"; **Mayburgera** widok alpejski „Wilder Kaiser".

— Dowiadujemy się, że znakomity nasz gość p. Rapacki ostatni raz wystąpi w tutejszym teatrze we czwartek i to w dwóch swoich niezrównanych rolach Hansa Jurgi i margrabiego Cadilac w komedyi: *Ciężka próba*, którą odegra z panią Hoffmannową.

— Korespondent nasz lwowski doniósł powyżej o rewizyach i aresztowaniach we Lwowie parę osób podejrzanych jakoby o knowania socyalistyczne, czy też o stosunki z nihilistami. Podobno z tym wypadkiem jest zarządzone ze Lwowa aresztowanie w Krakowie wczoraj p. Henryka Hugona Wróblewskiego z Blizina w powiecie Opoczyńskim, który na Półwsiu Zwierzynieckiem był pisarzem gminnym. O ile znamy kraj nasz, nie sądzimy, aby nihilizm mógł tu mieć jakiekolwiek związki; niemniej socyalizm nie znajduje u nas dla siebie przygotowanej roli, chyba obleczony w formę „lisy i pasowiska", a ta znów nie da się pogodzić z teoryą tej doktryny, której wyznawcy albo są marzycielami, żyjącymi w abstrakcyi, albo realistami na wzór apostołów paryskiej komuny.

— Gabinet archeologiczny Uniwersytetu Jagiell. otrzymał od hr. Konstantego Przezdzieckiego wiele rysunków starożytności, oraz próbki tkanin z czasów dawniejszych; od p. G. Ossowskiego, rysunki urn twarzowych, odkrytych przez niego w Gościeradzu; od p. M. Arnoldowej mapy z atlasu Hommana; od p. A. Skrzyneckiego, fotografię odrzwi z katedry łęczyckiej z datą 1487. Oprócz tego wielu autorów nadesłało swoje publikacye archeologiczne.

— We środę d. 13go b. m. odbędzie się Zgromadzenie członków i uczniów tutejszego Stowarzyszenia stenografów, w zabudowaniu Instytutu technicznego o godz. 6ej wieczorem.

— W piątek nad ranem podczas czyszczenia kanału w domu pod l. 19 na Stradomiu, Mikołaj Nowak, wyrobnik, spuściwszy się do dołu kloacznego, dłuższy czas niewychodził; poszedł za nim Teofil Królikowski, a gdy i tego nie było widać, Tomasz Leszczyński spuścił się i spiesznie wyciągnął obu swych towarzyszy bezprzytomnych. Nowaka docucono się, ale Królikowski zawieziony do szpitala Braci Miłosierdzia, w pół godziny żyć przestał.

— **Lwów** 10 czerwca.

W ostatnich dniach kilka samobójstw zdarzyło się we Lwowie. I tak rzucił się z drugiego piętra budynku Banku włościańskiego Jerzy **Meyer**, buchalter tegoż banku, człowiek młody, żonaty i dla swych niezwyczajnych zdolności w swoim zawodzie powszechnie ceniony. Samobójstwa dokonał, jak powiadają w przystępie gorączki tyfusowej. Szczegółem okropnym przy tym przypadku jest to, iż żona samobójcy pasowała się z nim daremnie, by go powstrzymać od wyskoczenia oknem. Umarł natychmiast, roztrzaskawszy sobie głowę. Wczoraj zaś zastrzelił się Aleksander **Łapiński**, urzędnik Towarzystwa zaliczkowego, z niewiadomego powodu. Kronikarz niedzielny *Dziennika Polskiego* twierdzi, że doniesienie waszego korespondenta o oświetleniu Wydziału krajowego na cześć jubileuszu papieskiego polega na złudzeniu optycznem. Mogę zapewnić, że jeśli zachodziła tu jaka halucynacya, to nie po stronie waszego korespondenta. Wszystkie gmachy krajowe odznaczały się rzęsistem oświetleniem, a za to gmachy miejskie świeciły ciemnością.

— Wielki pożar nawiedził w piątek Trębowlę. Według doniesienia *Gaz. Lwow.* pożar powstał w południe, a w parę godzin ogień rozpostarł się po całem mieście, niesiony wiatrem. Zgorzało po ten czas 40 domów i ratunek był niepodobny. Późniejszych wiadomości niema.

— Na opróżnione miejsce drugiego wikarego przy łac. probostwie w Nowym Sączu przybył X. Mateusz Filis, dotychczasowy wikary z Jazowska, w miejsce którego przeznaczony został do Jazowska X. Józef Zielonka, dotychczasowy wikary w Suchej. W miejsce X. Tomasza Madeja, łac. kooperatora w Winnikach, któremu udzielono 3 miesięcznego urlopu dla poratowania zdrowia, przeznaczył konsystorz metropolitę X. O. Bolesława Truchana, kapłana zakonu OO. Karmelitów we Lwowie. X. Leon Switalski, dotychczasowy łac. kapelan lokalny w Więznowicy, otrzymał dnia 23go kwietnia, b. r. kanoniczną instytucyę na łac. probostwo w Pnikucie. X. Antoni Jandula, łac. wikary w Jaćmirzu, przeniesiony został w tej samej godności do probostwa w Zarszynie. Dnia 12go maja b. r. umarł w Skawinie tamtajszy łac. wikary X. Jan Mordziński. X. Karol Gessig, dotychczasowy łac. wikary w Lutczy, przeniesiony został jako taki do Krosna Na kapitule XX. Karmelitów odbytej w dniach 24go, 25go i 26go kwietnia b. r. w Krakowie, wybranym został na przełożonego konwentu tychże XX. Karmelitów w Pilźnie, X. Bernard Papiesz.

— W ostatnim Nrze lewockiego tygodnika *Zipser Bote* zamieścił p. Paweł Klein, profesor gimnazyum w Kesmarku, opis dwudniowej wycieczki do Krakowa, którą wspólnie z 17 uczniami gimnazyum w Zielone Swiątki uskutecznił. Przez Podoliniec i Mniszek przybyli podróżni koleją Tarnowsko-Leluchowską do Krakowa, gdzie mimo słoty zwiedzili kościół katedralny, skarbiec i groby królewskie na Zamku, następnie wystawę obrazów, muzeum techniczno-przemysłowe, którego założycielowi Drowi A. Baranieckiemu autor wszelką pochwałę oddaje, i ogród botaniczny. Nie pominęli również pobliskiej okolicy, mianowicie kopca Kościuszki, klasztoru bielańskiego i Wieliczki, poczem nastąpił powrót do domu.

— W zeszły wtorek na wystawę rolniczą w Bath w Anglii przyjechało wielu gości zamiejscowych. Na drodze z dworca kolei do miejsca wystawy trzeba było przechodzić most, tymczasowo wystawiony na rzece Avon. Kiedy jedna grupa przybyłych przechodziła przez most, ten załamał się i paręset osób wpadło do rzeki 7 stóp głębokiej z wysokości 40 stóp. Zginęło tylko 10 czy 12 osób a 30 do 40 zostało ranionych dość ciężko.

— W. ks. Heski Ludwik III jest ciężko chory, a lubo jeszcze lekarze nie zwątpili, wszelako późny wiek jego nie daje wielkiej nadziei ocalenia go. Liczy on lat 71, panuje lat 29, bezdzietny. Po jego śmierci rządy dostałyby się bratu jego Karolowi, ożenionemu z siostrą cioteczną cesarza Wilhelma, o dwa lata młodszemu i mającemu syna i wnuki.

— Sułtan odpowiadając posłowi austryackiemu hr. Zichy, który dziękował mu za nadesłanie wiadomych trzydziestu sześciu *Corvina*, rzekł iż chciał tem stwierdzić swoje zadowolnienie z powodu szczerych sympatyj okazanych przez naród węgierski jego rządowi i narodowi ottomańskiemu.

— Coraz większe używanie tak po rzekach jak na morzu torpedów, obudziło obawy, aby te straszne narzędzia zniszczenia, niestały się w skutku zapomnienia i nieostrożności, niebezpiecznemi już po ukończeniu wojny. Turcy mianowicie mają niedbale się z niemi obchodzić a hr. Andrassy dbały o żeglugę na Dunaju, miał z tego powodu zwrócić uwagę rządu tureckiego na tę sprawę.

— Znany słynny *sportsmann* porucznik Zubowicz przybył do Stambułu i mówią, iż ma zamiar przepłynąć na koniu Bosfor.

Wiadomości policyjne: Straż policyjna przytrzymała Wiktoryę Gałuszkiewiczową zą zamiar kradzieży; Wojciecha Skałkę za przeniewierzenie; Wojciecha Barnata i Piotra Góralika za kradzież przy żebraniu w Krakowie i Podgórzu; Maryę Osetkową, pod przybranem nazwiskiem Anny Muzel i Maryi Baran, za kradzież w służbie łyżek srebrnych, które odebrano.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 6ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

Dnia 9go czerwca przedpołudniem pogoda, popołudniu burza z małym gradem; termometr od 15·8 doszedł do 33·0 C. Dnia 10go pogoda; termemetr od 15·8 doszedł do 32·0 C. — Barometr zwolna opada; rano o 6ej dnia 11go czerwca stan jego był 746·8 millim., termometru 17·4 C. — Wiatr północno-wschodni.

— We wtorek dnia 12go czerwca: Św. Onufrego wyznawcy.

TEATR. W sobotę wznowioną została trzechaktowa komedya p. M. Bałuckiego p. t. *Radcy pana radcy* i p. Rapacki wystąpił w niej po raz szósty w roli Piotra Dziszewskiego. Kiedy przed kilką laty komedya ta pojawiła się po raz pierwszy na scenie naszej, już wtedy głośny był talent członka jej podówczas, p. Rapackiego, talent, który odtąd wzmógł się jeszcze, spotężniał i doszedł do granic, które jak Rubikonu mało komu dano przekroczyć, a po za któremi w całem rozkwicie krzewi się sława znakomitego artysty. W żadnej może roli ogromny postęp a raczej ostateczne wykończenie gry artysty nie uderza tak silnie jak w tej roli. Zewnętrznie pojmuje rolę tę p. Rapacki dziś całkiem odmiennie, a i w grze samej dostrzedz można było pewnych odcieni bardziej rzec można wyrzeźbionych. Pokazuje się z gry artysty w kilku już rolach, że nie ma takiej roli, któreby wielki talent nie był zdolnym uczynić pierwszorzędną i niemal popisową. W *Radcach pana radcy* wyborną była gra p. Wolskiej w roli Ewy, owej kapryśnej władczyni potulnego męża i głowy domu, lecz i gra panny Csaki w roli Helenki miłe sprawiała wrażenie dobrze oddaną naiwnością. Wogóle w grze panny Csaki objawił się w ostatnich dniach niezaprzeczony postęp, dozwalający wróżyć, że przy wprawie jaką jej nadają częste występy i ciągłem usiłowaniu, stać się może użyteczną dla sceny.

Wczoraj na powtórnem przedstawieniu *Aidy*, teatr był przepełniony. Całość wykonania atoli nie wyszła tak udatnie jak za pierwszym razem. W skutek silnej niedyspozycyi p. Gabbi poginęły najpiękniejsze efekta, zwłaszcza w akcie 3cim; w pierwszym znowu intonacya p. Rudeckiej dążyła w sfery dla słuchu muzykalnego zakazane. Natomiast p. Verdi rozwinął piękny swój głos w całej pełni, a p. Zakrzewski uwydatnił w śpiewie wiele uczucia.

Sprawy sądowe.

Kradzież Kasy powiatowej w Jaśle.

(Dalszy ciąg).

P. Wilhelm **Müldner** kupiec z Tarnowa opowiada, że w dniu 23 kwietnia 1873 r. między godziną 10 a 11 wieczór, wracając z pp. Polityńskim i Głuszkiewiczem z Dukli, gdy nadjechali do Jasła na dom Steinhausa, i myśląc, iż tam jest zajazd, kazali skręcić ku wrotom domu, wyszło z ulicy, koło tego domu na gościniec wychodzącej, trzech żydów i jeden z nich odezwał się: „Tu nie ma zajazdu, niech panowie jadą do miasta". O całej tej scenie wszelako świadkowi pozostało bardzo słabe wspomnienie. Tyle tylko sobie przypomina, że żyd mówiący stał pod latarnią od bryczki na 8—9 kroków, że miał długi hałat na sobie, lecz ani głosu ani twarzy opisać nie może, ani też podobieństwa owego żyda z Emmerem, którego mu przedstawiono, utrzymywać nie może. Nie przypomina on sobie ani głosu jego ani twarzy, lecz zdaje mu się, że ów żyd był wyższy i że któryś z nas zapytał się żydów, czy jest zajazd w domu Steinhausa.

P. Józef **Głuszkiewez** utrzymuje, że żaden z jadących nie pytał się żydów o zajazd; lecz co do osoby przemawiającego do nich żyda, takowej ani co do postaci, ani co do fizyonomii, ani co do sukni opisać nie może, bo było ciemno i rozeznać było trudno, tem bardziej, że ten żyd stał od bryczki na 15 kroków. Tyle tylko przypomina sobie, że ów żyd miał **głos silny** i był sztywniejszy i słuszniejszy niż Emmer.

P. Karol **Polityński**, trzeci podróżny podaje, że żyd, który owego wieczora do nich przemówił, stał na 3—4 kroków od bryczki, że miał głos przytłumiony, i że płaszczem był odziany, lecz że poznać go nie jest w stanie ani rysów twarzy jego opisać nie może.

P. Józef **Paszma**, komisarz Policyi z Krakowa, przysłany na prośbę Wydziału krajowego opowiada, że jadącemu w 6 dni po kradzieży do Jasła przez Brzostek, mówiono mu w karczmie, że w Jaśle niedaleko domu Steinhausa mieszka rudy żyd, i że on może także do tego należy. W Jaśle p. sędzia Nowaczyński zwrócił uwagę jego na Emmera, że to żyd obrotny, spekulant, pożycza na weksle — jak żyd, że może on kupił od złodziei jedną albo drugą obligacyę skradzioną. P. Starosta Merkel zaś, gdy mu Paszma te pogłoski opowiedział, uczynił uwagę, że wprawdzie mówią o Emmerze, ale on nie przypuszcza, żeby się wdał był w tę sprawę. Wskutku tego poszedł on do Emmera, i gdy mu oświadczył, co o nim mówią, Emmer sam zaproponował mu, aby u niego zrobił rewizyę — co też uczynił, lecz znalazł tylko gotówki 50 złr. i różne papiery i weksle z dawniejszego czasu. Gdy mu doniesiono, że Emmer rano tego dnia gdy kasę skradziono, jeździł do Dukli czy do Węgier, Emmer zaś utrzymywał, że jeździł do lasu, który zakupił, p. Paszma pojechał do tego lasu w Łężynach i Gorzycach, przekonał się od ludzi tam pracujących, że Emmer rano 24go kwietnia rzeczywiście był w lesie i cały dzień tam pozostał. Odjeżdżając z Jasła, mówi p. Paszma, poleciłem go żandarmom, głównie dla tego, że Emmer może skradzione obligacye od złodziei nabędzie; a po tej nici będzie można dojść do kłębka. Główne podejrzenie o tę kradzież miał świadek na mieszkańców domu Steinhausa, bo nie przypuszcza, aby ta kradzież bez wiedzy niektórych z nich stać się mogła.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Tygodnik Finansowy.

Złudne nadzieje bliskiego zawarcia pokoju rozwiały się na nowo, a razem z niemi znikł też przedwczesny poryw do zwyżki, który w ostatnim dniu poprzedzającego tygodnia na chwilę giełdę wiedeń-

ską ożywił. Gdyby nie ta niepewność sytuacyi politycznej, która lada chwila wszelkie rachuby może pokrzyżować, toby giełda miałą pewną podstawę do dobrego usposobienią w raportach, jakie ze wszystkich stron państwa austryackiego o widokach co do urodzajów tegorocznych nadchodzą. Żyto tylko w niektórych stronach jest nieco rzadkie, bo czas w którym się krzewi, przypadł na złą porę i rzepaki gdzieniegdzie o tyle ucierpiały, że ich żniwa więcej jak za średnie poczytać nie będzie można, natomiast wszelkie inne rośliny polne i ogrodowe nie pozostawiają nic do życzenia. Szczególnie pszenice wszędzie wyborne, a roślinność jarzyn i strączkowin nadzwyczaj bujnie się rozwija. Wobec takich widoków, liczyć można na znaczny export, a że w Ameryce zapasy przeszłoroczne wyczerpnięte, można się nawet przy obfitem żniwie i cen dobrych spodziewać. Nietylko więc kapitały wpłyną za zboże do kraju, ale zajdzie korzystna zmiana w ruchu kolei żelaznych, która podnosząc kurs ich akcyj, wpłynie tem samem korzystnie na wszystkie instytucye finansowe, których zasoby papierów giełdowych przeważnie z akcyj kolejowych się składają. Niechybnym zaś okaże się wynikający ztąd wpływ na walutę austryacką, która wobec napływu metalowej monety do Austryi podnieść się powinna. To też kiedy w poprzedzającym tygodniu na chwilę zabłysła nadzieja pokoju, giełda okazała zaraz skłonność do eskontowania naprzód wyliczonych poprzednio widoków. Ale wkrótce potem nadchodzące wieści zachmurzyły znów do tego stopnia horyzont polityczny, że spekulacya osłabła, na czem oczywiście i ruch tranzakcyjny ucierpiał. Korzystny wpływ, jaki widoki dobrego żniwa, jako rzetelnej ekonomicznej podstawy, wywierają, nie ustał jednak zupełnie i nietylko w kursach ślad poprzedniej zwyżki pozostał, ale i waluty metalowe nie wróciły do poprzedniego swego wysokiego kursu. Jest to wielką korzyścią dla giełdy, że się obecnie na rzetelnej podstawie ekonomicznej opierać może, ale względy ostrożności przykuwają ją zawsze do możności zmian, jakie na polu politycznem zajść mogą.

Akcye Banku kredytowego węgierskiego, na którego interesa widok dobrego żniwa we Węgrzech wielki wpływ wywiera, podniosły się, przy słabym zresztą ruchu tranzakcyjnym ze 127·25 na 131·50. Przewidując większy ruch transportowy, poszukiwano też niektórych akcyj kolejowych, mianowicie tych kolei żelaznych, dla których przewóz zboża jest główném zatrudnieniem. Akcye kolei nadcisańskiej poszły w górę o 9 złr., kolei państwowej o 6 złr., kolei Karola Ludwika o 7 i kupowano je ostatecznie po 211·25. Dwudziestofrankówki doznały tylko małej zmiany i lo z 10·08 na 10·05.

Mniej wiary w przyszłość okazuje przemysł, w którym coraz bardziej przedsiębiorczość ustaje. Dowodem tego jest ciągłe zmniejszanie się portfelu wszystkich banków głównych, począwszy od francuskiego aż do Banku narodowego w Wiedniu.

Dodać w końcu musimy, że się w Wiedniu od wszelkiej spekulacyi przedewszystkiem wyższe sfery finansowe *(le haute finance)* wstrzymują, z czego wnoszą, że wieści jakoby węgierski minister finansów obecnie z przeprowadzeniem uchwalonej pożyczki wystąpić zamierzał, nie są uzasadnione.

O krzyżowaniu krow rasy krajowéj z buhajami półkrwi Shorthorn.

Krzyżowanie, przedsięwzięte podług pewnego z góry obmyślanego planu (a nie mieszanie bezładne ras) jest w kraju o klimacie przeważnie ostrym a częstym nagłym zmianom temperatury podlegającym, najczęściéj i jedynym sposobem, by osiągnąć poprawny rodzaj zwierząt, zastosowany do miejscowych stosunków, któryby mógł zadosyć uczynić wymaganiom zwiększającym się corocznie z powodu drogiéj produkcyi.

Kto może rozporządzać bardzo wielkim kapitałem, może **próbować** hodowli czystéj zagranicznéj rasy.

W szczególności, co do chowu bydła, winien gospodarz, mający wielką ilość paszy, wybierać rasy z nizin (holenderską, oldenburgską, gdańską, normandzką, kuhlandzką), kto ma wyborne siano, może hodować rasy okolic górskich, jak: szwajcarską lub z Alp bawarskich i tyrolskich.

Dłuższą ale przy cierpliwości i wytrwałości niemniéj pewną drogą, by przyjść do dobrego bydła jest, jak na początku powiedziano, krzyżowanie, wymagające jednakże pewnego doświadczenia i zawodowych wiadomości.

W Galicyi zachodniéj nie ma już dawno właściwéj krajowéj rasy bydła; nawet włościanie posiadają już bydło tak zwanéj poprawnéj rasy.

W większych posiadłościach są po większéj części rasy tak pomięszane, że często w potomstwie niemożna prawie rozpoznać typu używanych niegdyś ku poprawieniu rasy rozpłodników.

Gdy więc przyjdzie objąć zarząd obory, w któréj się obok siebie znajdują rezultaty Krzyżowania ras dziesięciu lub więcéj, gdzie często można w jednéj sztuce śladów czterech albo i pięciu ras dopatrzeć, a gdy niema do rozporządzenia kapitału, jakiegoby potrzeba, chcąc odrazu cały stan bydła zagranicznem zastąpić, gdy więc jedynie wspomniana wyżéj droga krzyżowania pozostaje, wtedy nasuwa się pytanie: w jaki to sposób uskutecznić? czem?

Długie próbowanie nie odpowiada celowi, a prowadzi tylko znowu do bezładnego zmieszania ras i straty czasu, a „czas to pieniądz;" podczas kiedy doświadczonem i wprawnem okiem nietrudno dojrzeć właściwéj drogi.

Przypuśćmy, że mamy przed sobą oborę z tak pomieszanych ras, że z pomiędzy 200 krów ledwie 5 albo 6 jednolitych sztuk wybrać można, wypadałoby wtedy użyć do krzyżowania:

Mając skąpo i mało pożywnéj paszy: buhajów Ayreshire, Angus (Gallavay) albo rasy Angeln.

Przy mało aromatycznéj, ale obfitéj paszy: buhajów z nizin.

Posiadając żyzne łąki i pastwiska z paszą aromatyczną, można użyć buhajów ras górskich.

Komu z powodu oddalenia od ruchu handlowego i światowego chodzi o tłuste mleko i o bydło łatwe do wypasu: powinien krzyżować z buhajami czystéj krwi „Shorthorn."

Gdzie jednak o to chodzi, aby mieć dużo mleka (nie w najwyższéj jednak ilości) a mieć przytem bydło zdolne do wypasu, tam należy postarać się o buhaja pochodzącego z ojca rasy Shorthorn, a matki bardzo mlecznéj, pochodzącéj ile możności z rasy nizin. Chociaż niemożemy zalecać w Galicyi chowu czystéj krwi Shorthornów, ze względu na to, że nadzwyczaj wysokie ceny tychże nieodpowiadają wartości miejscowéj produktów zwierzęcych, jesteśmy przekonani, że krzyżowanie najczęściéj różnorasowych tutejszych krów z buhajami pochodzącemi z krzyżowania Shorthornów i ras mlecznych ma przyszłość w Galicyi.

Krzyżowanie tak zwanéj poprawnéj rasy krajowéj z buhajami Shorthorn-Algan, albo Shorthorn-szwajcarskiemi, może być tam dobre, gdzie dostarczenie doskonałéj paszy niesprawia wielkich trudności i gdzie mleko nie sprzedaje się na bezpośrednią konsumcyę i dla tego tłustszem być powinno.

Przez krzyżowanie tutejszych różnorasowych krów z buhajami rasy Shorthorn-holenderskiemi albo Shorthorn-kuhlandzkiemi, zyskuje się bez uszczerbku w mleczności także zdolność wypasową w wysokim stopniu i to nawet w starszym wieku.

Pan Teodor Brase, dyrektor gospodarstwa fabryki cukrowéj w Keltschan (w Morawie), osiągnął znakomite rezultaty przez krzyżowanie krów holenderskich i kuhlandzkich z buhajami rasy Shorthon.

Z tych krzyżowań pochodzące buhaje, zostały w Pawłosiowie dla zrównania obory użyte; w tym celu sprowadzono w latach 1873—1877 z Keltschan dwanaście częścią Shorthorn-holenderskich, częścią Shorthorn-kuhlandzkich buhajów, po których wychowano do dzisiaj przeszło trzysta sztuk potomstwa. **Rezultaty tego podwójnego krzyżowania okazały się bardzo zadawalniające.**

Przedewszystkiem należy skonstatować, że potomstwo buhajów keltschańskich pomimo różnorodności matek już w pierwszéj generacyi pewien jednolity typ wykazuje.

Pominąwszy maść, na którą zresztą przy krzyżowaniach szczególniejszéj uwagi nie zwracamy, dostrzeże znawca między bydłem pawłosiowskiem (ćwierć krwi Shorthorn) od pierwszego wejrzenia pewną jednostajność w budowie, w głębokości i szerokości piersi, szerokości krzyżów, kształcie głowy, nakoniec delikatności i ciągłości skóry.

Zdatność wypasowa okazuje się zaraz, mimo wczesnego wyrastania i dojrzałości jak tylko bydlę dostaje treściwszą karmę; wielkiéj łatwości trawienia i zupełnego spożytkowania paszy dostrzega się u każdéj sztuki, co **dowodzi odziedziczenia tych własności po rozpłodnikach rasy Shorthorn** (resp. dziadach). W 18—20tym miesiącu odstawione jałówki pawłosiowskiego krzyżowania dają jako 27—30 miesięcy mające krowy przy tańszem (extensywnem) żywieniu [składającem się z ¼ wiadra brahy kartoflanéj z gorzelni i słomy do woli, bez dodatku siana lub ziarna, których to artykułów krowy od pierwszego ocielenia począwszy nigdy niedostają] 3½ do 5 garncy (14—19 litrów) mleka dziennie.

Mleczność ta jednakże zwiększy się pewno (wedle praw wszelkich) po drugiem ocieleniu; **własność mleczności jest widocznie po matkach** (resp. babkach) **rasy holenderskiéj lub kuhlandzkiéj.**

Jesteśmy więc przekonani, że ponieważ tylko od najwięcéj mlecznych krów do rozpłodu przeznaczane cielęta obojéj płci przechowujemy i w przyszłości zawsze przez nowo nabywane buhaje Shorthorn-holenderskie albo Shorthorn-kuhlandzkie, krew odświeżać zamierzamy, przyjdziemy na téj drodze do bydła przedewszystkiem zaaklimatyzowanego a przez to i pod względem dziedziczenia właściwości téj rasy pewnego.

Ku naszemu zadowoleniu dowiadujemy się, że i ćwierć krwi Shorthorn w Pawłosiowie nabyte buhaje, jak nabywcy ich donoszą, jako rozpłodniki pod względem przymiotów dziedzicznych téjrasy dobremi się okazały. Rozumie się, że i zdatność indywidualna ma swoje znaczenie.

Czy woły robocze ćwierć krwi Shorthorn będą jako takie dobre, doświadczenie nas dopiero pouczy, niewątpimy jednak o tem; postanowiliśmy bowiem jako ściśle wykonywaną zasadę, że jałownik od 11tu miesięcy po urodzeniu począwszy, bez różnicy płci i bez względu na stan powietrza [wyjąwszy podczas bardzo silnych mrozów] codziennie do napawania albo na deptak wypuszczany bywa. Byczki przeznaczone na woły robocze poi się nawet w najsilniejsze mrozy przy studni; można się przeto spodziewać, że woły ćwierć krwi Shorthorn będą dostatecznie zahartowane.

Ieszcze jedna okoliczność, czyniąca potomstom Shorthornów odpowiedniem do krzyżowania także z rasami mniejszego bydła, zasługuje na uwagę, mianowicie łatwość porodu. Ciele rodzi się zwykle małe i z małą główką, a dopiero w drugim tygodniu szybko i znacznie się rozrasta.

Następnie jest i wyżywienie odsadzonych cieląt bardzo łatwe; jeżeli tylko mają klatki dość obszerne, by się swobodnie poruszać mogły, przytem czyste, jasne i nie za ciepłe, jeżeli nadto są czysto utrzymane i dostają zawsze świeżą czystą wodę.

Mięszanka, siano albo słoma, które inne cielęta naprzykład rasy „Szwyc" zostawiają, zjadają chętnie cielęta rasy Shorthorn (bez względu na stopień krwi) a po minionem pierwszem ronieniu zębów, żywią się wszelką paszą z łatwością.

Jednak właśnie dla tego, że potomstwo rasy Shorthorn jest tak mało wymagającem co do gatunku paszy, że nawet zepsutą zjada, może zachodzić niebezpieczeństwo zachorowania, jeżeli oko pańskie nie czuwa.

Bez pracy i trosk jednak niemasz nagrody, a obfitą nagrodę znajdzie hodowca w udaniu się jego przychowku, w rentowaniu się kapitału w chów bydła włożonego. Na tegorocznej wystawie we Lwowie będzie można oglądać i osądzić, krowy, buhaje i jałówki rasy Shorthorn ¼ krwi, to jest urodzone z krów poprawnej rasy krajowej a po buhajach ½ krwi Shorthorn.

Pawłosiów w czerwcu 1877.

Frommel.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 9 czerwca. Według *La France* ks. Aumale i hr. Paryża mieli oświadczyć Mac-Mahonowi, iż słuchać go są gotowi bezwzględnie, ale będą trzymali z Fourtou, który jest podejrzanym o zamiar zrobienia zamachu stanu na rzecz bonapartystów.

Paryż 9 czerwca. *L' Union* stwierdza, że między legitymistami a gabinetem przyszło do porozumienia. *Monitor* pisze: Wiadomość podana wczoraj w *Bien Public* o instrukcyach danych naczelnikom dworców kolei żelaznych, tyczy się wprawdzie faktu, ale jest przekręconą pod względem swojej doniosłości. Nie jest to środek niezwykły, lecz jest częścią zwyczajnej organizacyi militarnej i przytem następstwem systemu mobilizacyi obowiązującego we Francyi jak i w Niemczech. Instrukcye te nie są bardzo świeże, ale już przed pięcioma miesiącami wydane przez gabinet poprzedni.

Bruksella 9 czerwca. Izba przyjęła 56 głosami przeciw 46 ustawę przeciw usterkom wyborczym i odroczyła się do 19 b. m.

Londyn 9 czerwca. Bawiący tu jenerał Grant, były prezydent Stanów Zjednoczonych, ma otrzymać prawo obywatelstwa w City.

Madryt 8 czerwca. Komisya budżetowa uchwaliła cło od wartości 15% od węgli obcych wprowadzanych do Hiszpanii. Wiadomość o aresztowaniu członków junty Biskajskiej jest zaprzeczoną.

Konstantynopol 9 czerwca. Izba uchwaliła w pierwszym odczycie projekt ustawy o pożyczce krajowej. Pożyczkę wysokości 6 milionów liwrów papierowych, wydać się mającą po 10% a zwrotną na drodze umorzenia w ciągu lat 12 po 5%, mają złożyć wszyscy opodatkowani, jak niemniej właściciele dóbr, kupcy i urzędnicy.

W sprawie zwołania sejmu galicyjskiego, winniśmy dać następujące objaśnienie. Nie tylko nic pod tym względem nie zostało dotąd postanowionem, ale nawet nie rozbierano jeszcze sprawy zwołania sejmu. Jedynie wnoszono, że gdyby Rada Państwa odroczyła się, jak chciały kluby, z końcem lipca, sejm galicyjski mógłby być wtedy zwołanym na krótką sesyę

Deputacya węgierska przesłała pierwsze *nuntium* na ręce hr. Wrbna, prezesa deputacyi austryackiej. Otrzymujemy w tej chwili list z Wiednia, szczegółowo przedstawiający zasady, na jakich w rzeczonem *nuntium* Węgrzy projektują nowy rozdział kwot. Zadaniem deputacyj regnikolarnych jest jak wiadomo oznaczyć udział dwóch części monarchii w wydatkach wspólnych w stosunku ich siły podatkowej, chodzi przeto o przeprowadzenie porównania dochodów skarbu węgierskiego z dochodami skarbu przedlitawskiego. Przyjęto zasadę, aby wziąść za podstawę dochody *brutto*, aby wykluczyć z obrachunku te dochody, które tylko w jednej istnieją części monarchii, jak np. podatku od kuponów nie istniejącego w Węgrzech, następnie nie wciągać w rachubę dochodów podatkowych z Pogranicza wojskowego, aż do zupełnego przeprowadzenia sekularyzacyi okręgów wojskowych. Według tych zasad deputacya węgierska stosunek pierwotny wspólnych wydatków, jaki przyjęto w r. 1867 (30 : 70%) jeszcze obniżyła. *Nuntium* bowiem proponuje 29% ze skarbu węgierskiego, a 71% ze skarbu austryackiego; po wcieleniu zaś Pogranicza do krajów korony św. Szczepana, podwyższy kwotę węgierską o 0.68%. Przy zasadzie zupełnej równorzędności prawno-politycznej rażącym był już przed dziesięciu laty stosunek tak nierównorzędny, jak 30 : 70%; obecnie zaś prawa węgierskie otrzymują nowe uprzywilejowanie, a skarb wzmocnienie przez rozdział banku i zmianę taryfy celnej, natomiast stosunek na budżet wspólny ma uledz zniżeniu znów na korzyść Węgrów. Projekt przeto deputacyi węgierskiej wywołać winien nowy targ, o którego powodzeniu wątpić przychodzi wobec stanowczości Węgrów i ich zręczności, o chwiejnem stanowisku ministerstwa przedlitawskiego i rozkładu stronnictw i klubów Rady państwa. Równocześnie z rozpoczętemi układami między dwoma deputacyami o rozdział wspólnych wydatków, pracują dwie komisye Rady państwa i sejmu węgierskiego także w kwestyi odnowienia ugody a mianowicie komisye do projektu rozdziału banku i komisye do ułożenia taryfy celnej.

W Wiedniu jak nam donoszą, panuje chwilowo zupełna atonia polityczna. Nawet nie pojawiają się pogłoski.

Najj. Pan wyjechał d. 9 b. m. do Ischl.

Corr. Autr. we wstępnym artykule mniema, iż niemal z pewnością — wyjąwszy nieprzewidzianych wypadków — twierdzić dziś można, że wojna będzie zlokalizowaną. Porozumienie Rosyi z Anglią prawdopodobnie nastąpi. W tych warunkach cesarz Aleksander będzie mógł ograniczyć się na pierwotnym programie, to jest polepszenia losu chrześcian. Pokój będzie łatwym do zawarcia, skoro stwierdzonem zostanie, że Rosya żadnych nie chce zdobyczy. W Stambule także zechcą dać potrzebne rękojmie. Jeżeli wszystko tak pójdzie, usprawiedliwi to w wysokim stopniu politykę takich mężów stanu, jak hr. Andrassy, którzy nie chcieli wziąść zobowiązań mogących skomplikować sytuacyę lub urazić miłość własną. *Pester Lloyd* zaś twierdzi, że jeżeli wojna jest rosyjska, pokój musi być europejskim.

Nordd. allg. Ztg nie zamknęła jeszcze kampanii przeciw rządowi francuskiemu z powodu wypadków d. 16 maja, w których widzi tylko rękę Watykanu. Stawia ona katolickiej Francyi, katolicką Hiszpanię i katolickie Włochy za wzór, jak gdyby w obu tych ostatnich państwach za dobre kulturkampf rozwinął się na model pruski. Otóż nie należało organowi rządu berlińskiego być tak zaślepionym, aby nie widzieć, że w różnych fazach polityki chwilowe rządy Silveli albo Melegarego nic nie dowodzą, bo oto gabinet włoski chwieje się i lada dzień upaść musi. *Prov. Cor.* mniema też, że i we Francyi przyszłe wybory obracać się będą około pytania: cesarstwo albo radykalizm. Rząd pruski sprzyja widocznie temu ostatniemu, bo anarchia we Francyi jest mu na rękę i wcale się z tem nie taił.

Odbieramy następujące uwagi: „Nie należy przywięzywać zbytniej wagi do przypuszczeń iż w Rosyi socyalizm lub nihilizm, zdolne są wywołać gwałtowne wstrząśnienia, przeszły one raczej w stan chroniczny i stan ten przedłużać się będzie. Znajdują one dla siebie zwężone ale legalne koryto w postępowaniu i systemie rządowem i tem korytem płynąć będą dalej wyżłabiając je. Zadaniem wszystkich zachowawczych żywiołów powinnoby właśnie być: powsrzymanie tego powolnego, legalnego lecz tem szkodliwszego biegu. Ziszczeniu marzeń konstytucyjnych trudno zaiste dać wiarę; ani żywiołów dostatecznych do tego systemu nie ma, ani woli, ani ostatecznie konieczności dla najwyższej władzy aby się do niego nagięła. „Urodziłem się wolnym i chcę żyć wolnym" miał powiedzieć cesarz Aleksander, a te słowa trawestujące w dziwny sposób hasło wolnych ludów, najwymowniej illustrują pod tym względem położenie. Nad Dunajem Rosyanie o ile się zdaje z umysłu nie przyspieszają wypadków. Chcą oni przedłużaniem sytuacyj wycieńczyć i zdezorganizować Turcyę. Inny także wzgląd zdaniem oficerów angielskich, powoduje niemi. Bułgarya jest tak zniszczona że żadnej by tam obecnie nie znaleźli pomocy dla wyżywienia armii, i roztropniej będzie doczekać się choćby wczesnych owoców nadchodzącego żniwa. W Azyi rzeczy idą dla Rosyi nader pomyślnie. Tureckie ambasady same przyznają już, że nie może być tam mowy o jakimś znaczącym ze strony Turków oporze i oczekują z rezygnacyą wiadomości o zdobyciu Karsu i Erzerum. Rosyanie czekają także na stanowcze korzyści w Azyi, aby oparci o nie, wkroczyć do Bułgaryii. Wyżywienie wojska nad Dunajem acz nie łatwe odbywa się dotąd porządnie i prawidłowo; nie kazano bowiem oszczędzać pieniędzy i w ogóle pieniędzy rząd nie żałuje; ludzie najmniej pochopni do przesady przewidują, że rubel spadnie do wartości jednego franka. W najwyższych sferach petersburgskich nie uważają obecnej fazy wojny za groźną lub niebezpieczną dla Rosyi, dopiero dalsze wypadki nieprzewidziane, mogłyby te niebezpieczeństwa wywołać a wtedy dopiero, nastąpiłyby wysilenia w różnych kierunkach."

Zapowiedziane w sejmie węgierskim interpelacye w sprawie wschodniej, poruszą znane pytania co do zachowania się monarchij wobec dzisiejszych wypadków, a może i nieco rzucą światła na przyszłość. Najważniejszą bo dotykającą rdzenia rzeczy jest ta część interpelacyi barona Simonyi, która pyta się: **czy stnieje między monarchią austryacko-węgierską, a jedną lub drugą stroną wojującą, konwencya mająca na celu zapobieżenie szkodliwym dla interesów monarchii następstwom? Czy istnieje zamiar okupacyi przez wojsko austryacko-węgierskie lub anneksyj do monarchii jakiejkolwiek części terytoryum ottomańskiego?**

Poseł rosyjski przy dworze wiedeńskim p. Nowikow, przejechał wczoraj przez Szczakowę, jadąc jak nam donoszą z Petersburga z powrotem na swoją posadę do Wiednia.

W ślad zatem co wzmiankowana przez nas w ostatnim numerze korespondencya w *Abendpost* z Petersburga, donosiła o pogłoskach pokojowych pozostających w związku z podróżą cesarza Aleksandra, *Polit. Corresp.* odbiera ztamtąd niemal identyczne wyjaśnienia w téj mierze. Słusznie zresztą organ ten czyni uwagę, że gdyby gabinet petersburski już dziś zamierzał przystąpić do rokowań pokojowych pobyt cesarza w stolicy byłby właściwszy aniżeli w kwaterze głównéj przy armii. Cesarz udał się nad Dunaj, aby dodać otuchy wojsku i przygotować go przemówieniami i osobistem zetknięciem się znim do walk jakie go czekają. Podróż ta jest więc tylko nowym zwrotem w obecnéj wojnie, lecz bynajmniéj nie oznacza pierwszego kroku pokojowego. To samo odnosi się do pobytu ambasadorów rosyjskich w Petersburgu, którzy tam zebrani byli nie dla przygotowawczych prac pokojowych, ale dla omówienia ewentualnéj wspólnéj akcyj sąsiednich mocarstw i dla informacyj gabinetu petersburskiego o możliwych niebezpieczeństwach grożących Rosyi na polu dyplomatycznem. Gabinet petersburski- mówi daléj korespondent nie jest w potrzebie wchodzenia w jakiekolwiek układy niemające podstawy i celu, tembardziéj układy jakiekolwiek zawiązywać z Anglią co do linii demarkacyjnéj co do toczącéj się zbrojnéj akcyi na wschodzie. Rosya występująca samodzielnie w walce z Turcyą, nie potrzebuje ani może wiązać sobie rąk postronnemi zobowiązaniami. Wszystko więc co w ostatnich czsach o mniemanych pokojowych rokowaniach donoszono, jest bezpodstawne i zmyślone.

Dzienniki rządowe rosyjskie ogłaszają ukaz cesarski nakazujący nową rekrutacyę na całym terytoryum państwa w celu „skompletowania armii. Ostatnie powołanie miało miejsce w grudniu, zatem pół roku temu. Nowe powołanie wynosi 218,000 ludzi. Jest to cyfra o wiele przewyższająca liczbę rocznie powołanych rekrutów do służby, gdyż takowa wynosiła zwykle 180,000.

Nota rosyjska w odpowiedzi na notę lorda Derby, jest zawsze głównym i słusznie przedmiotem zajęcia. Dotąd nie ma nic pewnego co do jej rzeczywistej treści. Ma ona być wręczona innym mocarstwom, ale dotej godziny jak twierdzi *Fremdenblatt* żaden rząd nie zna dokładnie co ona w sobie zawiera.

Podajemy powyżej notę lorda Derby w sprawie kanału Sueskiego, którą wciąż zajmują się w Anglii. Widno z niej, że Anglia nie sprzyja myśli zneutralizowania kanału, bo myśli zapewne wrazie danym o zajęcie go na własność.

Pomimo wzajemnych odwiedzin panujących, rewij i obiadów w Płojesztyi Bukareszcie, stosunki między Rumunami i Rosyanami nie są podobno ani zbyt dobre, ani zbyt serdeczne. Rosyanie mają nieco lekko obchodzić się z Rumunami. Obecnie ważnem jest pytanie czy wojsko rumuńskie przejdzie Dunaj. Dwa są w tej mierze zdania. P. Kogolniczano jest stanowczo przeciwny przekroczeniu, innne stronnictwo przemawia za niem; obydwie o strony czekają na rozkazy cesarza Aleksandra.

Rada ministrów ofiarowała księciu Karolowi nowo utworzony order rumuński za to, iż wystawił się raz na ogień bateryj tureckich. Tak pisze *Corr. Autr.* Dziwny to order, który udzielonym bywa nie przez Księcia, ale przez radę ministrów.

Wiadomość ze źródła tureckiego o usiłowaniu wojsk rosyjskich, przekroczenia Dunaju, okazała się być mylną. Już po raz drugi zdaje się Turkom, iż Rosyanie usiłowali przekroczyć Dunaj.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Darmsztad 11 czerwca. Stan zdrowia W. Księcia polepszył się.

Paryż 11 czerwca. Nota, którą przywiół Szuwałow, zotała udzieloną mocarstwom. Ma ona niezawierać w sobie nic niepokojącego. Dzienniki, nawet republikańskie, oświadczają, że obawy o powrót panowania klerykalizmu we Francyi są bez podstawy.

Aleksandrya 10 czerwca. Przybyły tu wojenne okręty tureckie dla przewiezienia egipskiego kontyngensu wojskowego.

Nowy Jork 10 czerwca. Sherman ułożył się z syndykatem skarbowym o sprzedaż 25 milionów obligacyj.

Kursa. Wiedeń 11 czerwca godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 61·— — Renta srebrna 66 25. — Losy z r. 1860 110·75. Akcye Banku Narod. 778·— Akcye kredytowe 142·30 — Londyn 125·40 — Srebro 111·25 — Napoleony 10·05—— Lombardy 79·75 — Losy z r. 1864 131·— — Akcye kolei Karola Ludwika 212·75—Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 100·— — Akcye kolei węg. północ. wschod. 96·50 — Akcye kolei węg. wschod. —·— Anglo Bank 69·50 — Obligacye indemn. galicyjskie 84·50 — Losy premiowe węgierskie 72·75. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 86·75 — Akcye kolei półn. zach. austr. 113·—. — Listy zastaw. hipoteczn. —·— — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 61·67— — Ruble 135·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.
Kongregacyi kupieckiej.
Kraków, 11 Czerwca

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 34	1 35½
Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „	1 68	1 80
Mark niemiecki . . . „ 1 „	0 60¾	0 62¼
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 92	6 12
Dukat austryacki „ „ 1 „	5 92	6 12
Napoleondor „ „ 1 „	9 95	10 15
Półimperyał „ „ 1 „	10 10	10 45
20-markówka niem. ważna „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	110 50	112 50
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	109 25	110 75
Listy zastawne i obligi:		
5% Pożyczka krajowa galicyjska	— —	92
Obligacye indemnizacyjne galic.	84 25	85 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.)	75 75	78 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	82 50	83 90
6% listy hipoteczne banku hipot.	85 75	87 75
6% listy dłużne galic. zakł. włoś.	86 —	88 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a. (Oprócz bież. kuponu, obliczające się każdocz. w miarę terminu płac.)	93 —	— —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	84 —	86 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	85 50	88 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	95 —	97 50
Priorytety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	65 —	80 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.) (rub. i kop.)	— —	96 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	— —	98 —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	91 75	93 75
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	81 —	83 —
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	209 75	213 75
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	98 —	102 —
hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa .	14 50	15 75
Losy m. Stanisławowa	17 50	20 50
Wiedeń 9 Czerwca.		
5% zjedn. dług państ. bank.	60 85	61 —
5„ „ „ „ srebr.	66 30	66 50
„ Oblig. ind. niż. Austr.	103 —	— —
„ „ „ czeskie .	102 25	103 50
„ „ „ węgierskie	73 50	74 2
„ „ „ galicyjskie	85 —	85 50
„ „ „ bukowińsk.	82 25	—
„ „ „ siedmiogr.	71 75	72 50
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	97 50	98 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	96 60	96 80
4„ galicyjskie	— —	— —
5„ „	83 50	84 25
6„ galic. zakł. kred. włośc.	83 50	84 25
6„ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	86 —	88 —
7„ „ „ „ „ „ 20	96 —	96 50
6„ „ „ „ „ „ 36	85 —	86 —
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy . .	— —	— —
5„ zakł. kredyt. austr. .	106 —	106 50
5„ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach .	87 50	88 —
5„ Domen. państ. 120 złr.	138 75	139 25
6„ Banku gal. hipot. . .	86 20	86 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	293 —	295 —
„ „ „ 1854 .	108 —	108 50
„ „ „ 1860 .	110 25	110 75
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 . .	119 50	120 —
Losy pożyczki z r. 1864 .	130 75	131 25
„ prem. pożyczki węg.	72 50	73 —

	płacą	żądają
Losy Comoreate	21 50	22 —
„ kredytowe	162 50	163 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	95 —	96 —
„ księcia Salm . . .	38 50	39 —
„ „ Palffy . . .	28 —	28 50
„ „ Klary . . .	29 50	30 50
„ hr. St. Genois . . .	26 50	27 —
„ miasta Budy . . .	30 50	31 —
„ Windischgraetz . .	24 75	25 25
„ hr. Waldstein . . .	23 25	23 75
„ hr. Keglevich . . .	12 —	13 —
„ Rudolfa	13 50	13 75
„ tureckie 400-frank. .	12 50	13 —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	776 —	777 —
Zakładu kredytowego . .	142 —	142 20
Żeglugi parow. na Dunaju	332	334 —
Kolei północ. Ferdynanda	1860	1865
„ rządowej fr. a. . .	226 50	227 —
„ zachod. c. Elżbiety .	141 —	142 —
„ Południowej . . .	80 25	80 75
„ Galicyjskiej . . .	211 25	211 75
„ Czerniowieckiej . .	99 50	100 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	95 50	96 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	108 —	108 50
„ Alföldsko-Fiumańsk.	99 50	100 —
„ Koszycko-Bogumił. .	85 75	86 25
„ Siedmiogrodzkiej .	81 50	82 —
„ Cisańskiej	176 50	177 —
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	111	112 —
„ Franciszka Józefa .	120 —	121 —
Banku anglo-austryackiego	69 50	70 —
Zakładu kredytowego węg.	131 50	131 75
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego.	77 50	78 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińsk.	65 50	66 —
„ państwowej 500 fr. .	154 50	156 —
Emisya z r. 1867 .	144 —	146 —
„ południowej 500 fr. .	113 —	113 50
Bony 1875-1876 6% .	— —	— —
„ płn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	101 50	101 75
„ „ „ 100 złr. w. a.	98 —	98 50
„ „ „ w srebr. 5%	107 —	107 50
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. . .	84 50	85 50
5% w srebrze . . .	— —	— —
„ gal. Kar. Lud. 300 z. wa. w srebr. 5% za 100 złr.	102 25	102 75
Emisya II.	99 25	99 75
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	74 75	75 25
Emissya z r. 1867 .	71 75	72 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	58 50	59 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	74 —	74 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	86 —	88 —
Waluty.		
Cesarskie korony	6 00	6 01
„ dukat na wagę .	6 02	6 03

	płacą	żądają
Napoleondory	10 05	10 06
Suweryny angielskie . .	12 55	12 60
Imperyały rosyjskie . .	— —	— —
Srebro	110 25	111 40
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	61 65	61 75
Rubel pap.	1 34	1 35
Lwów 9 czerw.		
Dukat holenderski . . .	5 84	5 96
„ cesarski	5 92	6 04
Półimperyał rosyjski . .	10 10	10 40
Rubel srebrny rosyjski .	1 70	1 80
„ papierowy	1 34	1 36
Marki 100	61 20	62 20
Listy zast. T. kr. gal. 5%	82 75	83 74
„ „ „ „ „ 4„	76 25	77 50
„ „ Banku hipotecz.	86 —	87 —
Obligi indem. bez kupon.	84 25	85 50
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	209 50	212 50
„ „ Lwow.-Czern.	98 50	102 —
„ banku hipot. gal.	223 —	227 —

Warszawa 9 czerw.	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
Listy zastawn. 1ej seryi .	98 —	— —
„ „ 2ej seryi .	98 —	— —
kupon . .	185⅝	— —
„ „ nowe . .	92 90	93 20
kupon . .	231¹¹⁄₁₆	— —
„ likwidacyjne . . .	81 90	82 20
kupon . .	8⅝	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	204 —	— —
„ „ „ 1866 „	198 —	— —

W KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
Dra Władysł. Miłkowskiego w Krakowie
wyszła świeżo:
Pamiątka z Częstochowy.
Album gustownie oprawne w płótno angielskie ze złoconiami, zawierające wszystkie najważniejsze pamiątki z Jasnéj Góry, a więc: obraz Najśw. Maryi Panny Częstochowskiéj, daléj cudowny obraz Najśw. Maryi Panny Kodeńskiéj, obecnie do Częstochowy przeniesiony, pamiątki polskie ze skarbca, pomnik Kordeckiego i t. d. wszystko w pięknem wykonaniu światłodrukowem. Cena egz. 1 złr. 50 c.
☞ Nadsyłający z prowincyi tę kwotę wprost do księgarni katolickiéj Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie, otrzymają album odwrotną pocztą, franko. (1303-1)

Do Wydziału centralnego
Towarz. wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych
wnieśli Członkowie wspierający w ciągu lat 1874, 1875 i 1876 następujące wkładki: WW. Atanazy Benoe złr. 10, Böhm Ottmar złr. 5, Antoni Hałdziński złr. 5, Herman Czecz złr. 10, Chełmecki Wojciech złr. 5, Ludwik Gołuchowski złr. 10, Zygmunt Horn złr. 15, Jaworski złr. 5, Józef Konopka złr. 5, JWielm. Baron Kazimierz Konopka złr. 20, WW. Leoniak Jakób złr. 15, Alfons Lippoman złr. 15, JWielm. Erazm Niedzielski Prezes Rady powiat. złr. 30, W. Podlewski Józef złr. 10, JW. Br. Franciszek Przychocki złr. 10, WW. Słapa Ignacy złr. 10, Jan Starowiejski złr. 15, Henryk Turnau złr. 20, Romuald Wisznięwski złr. 15, Aleksander Zdzieński złr. 5, Jan Żeleehowski złr. 15, Kazimierz Żeleński złr. 10. Razem 260 złr. w. a. Lwów dnia 6 czerwca 1876 r. (1481)
Wydział centralny Tow. wzajemn. pomocy oficyalistów prywatnych.
R. Makarewicz, sekretarz.
Olszewski, rachm.

Koń gniady
w sześciu latach, miary 15éj, łagodny do zaprzęgu, w cenie 300 złr. w. a. **jest do sprzedania** u właściciela *Jabłońskiego* przy ulicy **Karmelickiéj Nr. 66 i 67.** (1480-1-3)

Wieś do sprzedania
położona niedaleko od kolei żelaznéj i granicy Szląskiéj, obejmująca 388 morgów przestrzeni, z prawem propinacyi, z murowanemi budynkami gospodarskiemi i domem mieszkalnym.
Ktoby sobie życzył **większego majątku**, może drugą przyległą wieś od tego samego właściciela nabyć w tych samych prawie warunkach.
Bliższéj informacyi udzieli Wny **adw. Dr Antoni Retinger w Krakowie** przy ulicy Franciszkańskiéj L. 149. (148-1-3)

Krynica.
Wielki dom gościnny Seiferta „pod trzema Różami"
na sposób zagraniczny we wszelkie wygody zaopatrzony, poleca się osobom przybywającym do Krynicy. (1400-3-3)

Dzierżawa
przy szosie położona, godzina jazdy do Krakowa, zupełnie obsiana mająca 128 morg. obszaru, jest na 8 lat do wydzierżawienia zaraz. — Wiadomości udziela **A. M.** listownie p. rest. **Podgórze.** (1448-2-3)

Wielki skład sukien męzkich
„zum römischen Kaiser"
ADOLF WELISCH
znajduje się teraz tylko:
w Wiedniu, Wieden, Hauptstr. 11
naprzeciw Naschmarkt,
(vormals **Keller & Alt**)
i poleca bardzo gustowne suknie **męzkie i dla dzieci**; nastę nie na porę wiosenną **paltoty** Gravelotte **12 zł**, jednokolorowe **całe ubranie 18 zł.** ... najtańszych **stałych cenach.** (126-12-19)

Do głównego składu
WÓD MINERALNYCH
W. Goldwassera
Rynek gł. Nr. 44 „pod złotym orłem"
nadchodzą **co tydzień** świeże transporta takowych. Obstalunki z prowincyi uskuteczniają się najspieszniéj.
PP. Aptekarzom i Kupcom biorącym zna czniejsze partye udziela się stosowny rabat.
W. Goldwasser
w Krakowie, Rynek gł. Nr. 44
(1396-3-6) „pod złotym orłem".

ZAKŁAD KĄPIELOWY
VICHY
(Francya, departament de l'Allier)
WŁASNOŚĆ RZĄDOWA FRANCUSKA
Administracya: w Paryżu, 22, Boulevart Montmartre.
Pora kąpielowa
W Zakładzie Vichy, jednym z najwykwintniéj urządzonych w Europie, kąpiele i natryskiwania wszelkie dla uleczenia chorób żołądka, wątroby, pęcherza, żwiru cukrzycy (diabetis), dna, kamienia itd.
codzień od 15 maja do 15 września teatr i koncerty w Casino. Muzyka w parku, czytelnia, salon dla dam, salon do gier, konwersacyi, do gry w billard. (751-7)
Koleje żelazne prowadzą do Vichy.

Uczeń VIII kl. gimn.
biegły w języku niemieckim, obcący się **poświęcić kupiectwu**, poszukuje odpowiedniego miejsca jako uczeń chociażby za jak najmniejszem wynagrodzeniem. Łaskawe oferty uprasza się złożyć sub lit. **A. B.** poste restante **Kraków.** (1471-2-2)

KASY
ogniotrwałe
Fryderyka Wiesego
nabyć można w Krakowie jedynie
w Agencyi dla Rolników
S. Mikuckiego
w Krakowie pod Nr. 28.
(30-21-)

Clayton & Shuttleworth
fabrykanci maszyn rolniczych
w Krakowie, Rynek l. 28
polecają PP. Rolnikom
Pługi różnego systemu, Extyrpatory różnéj wielkości, Spulchniacze, Plewniki do buraków i kartofli, Brony diagonalne kute, Brony łańcuchowe do łąk, Walce do gniecenia bryi, Siewniki szerokorzutne różnych systemów, Siewniki rzędowe różn. systemów, Siewniki do kupkowego siewu, Siewniki ręczne taczkowe do koniczyny, Kosiarki orygin. Walter A. Wooda, Roztrząsacze siana, Grabiarki całe żelazne, Grabiarki amerykańskie „Sulky", Widły do siana i nawozu, Żniwiarki orygin. Walter A. Wooda, Przyrządy do ostrzenia noży.
Illustrowane katalogi na żądanie bezpłatnie i franco. (484-32)

Warsztat napraw,
Kleparz, ulica Krzywa Nr. **89a.**

Pełnomocnik S. Mikucki
Agencya dla Rolników
w Krakowie, Rynek Nr. 28

W Hojniku
stacya kolei Gromnik, jest z powodu przepełnienia obory, **kilkanaście sztuk bydła zarodowego pełnej krwi** i zbliżonej do tejże w krzyżowaniu rasy **Shorthorn**, różnego wieku; od cieląt ssących do krów młodych z mlekiem po umiarkowanej cenie **do sprzedania.**
Szanowni nabywcy raczą się zgłosić na miejsce, gdyż na listy nieod powiadá się. (1408-4-4)

Ból zębów ... usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON**, gdy nie pomaga już żaden środek. — fl. 36 i 60 c. ... Krakowie — apt. **E. Stockmara** (1356-2-)

Powozy wróżnych gatunkach
nowe i przechodzone poleca po cenie umiarkowanéj ... **A. Gärtnera w Białej Ulica Kudla Nro 212**
Zarazem poleca się tenże do **Malowania pokoi i do lakierowania powozów** jak również podejmuje wszelkie gatunki fladrowania pokoi, ... **wozowa** od ... jeżeli ... w górę, ... **Podług najnowszych** ... **pokrywania dachów blaszanych** po 20 kr ... **cenach** ... (1460-2-)

c. k. patent. podniebienia **nie drażniące**
zęby
jak najtaniéj tylko u dentysty
Dr. Horal w Wiedniu,
Stadt, Adlergasse Nr. 1.
(1341-3-10)

[rotated advertisement] **Manneskraft** ... **Geschlechts-Krankheiten** ... 989 59 100

Zdrowie i długie życie

można osiągnąć tylko przez zupełnie nieprzemakalne, od powietrza nie chroniące **nowonymalenione** i różnorodne amerykańskie patentowane trzewiki skórzane z podeszwami drewnianemi. Te patentowe trzewiki ... **bardzo** gustownie wielkie dobrze ... dla pań i mężczyzn z angielskiéj skóry cielęcéj chronione, ... zł. 3.50. **Sklep ... do ... z kapkami lakier. dobrze ... złr. 2. Paryskie modne trzewiki ... Skórnikom, odpowiedniemu, szewcom rabat. Sprowadzić można za zaliczką od Niederlage der amerikanischen Patentschuhe** (148-6-6)
WIEN, Praterstrasse Nr. 43.

Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie
„Spółka zarejestrowana z nieogran. odpowiedzialnością"
ulica S. Jana Nr. 305,
a) eskontuje **weksle** swoich Członków,
b) przyjmuje od Członków Towarzystwa, jakoteż od korporacyj, stowarzyszeń i innych osób prywatnych, nie należących do Towarzystwa, wszelkie wkładki w gotówce na rachunek bieżący jako oszczędność i na takowe wydaje książeczki wkładkowe. Od kwot złożonych oblicza procent od daty ich niekowania aż do daty podniesienia, a mianowicie:
1) z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem **Siedm** od sta rocznie,
2) z krótszem wypowiedzeniem **Sześć** od sta rocznie. (1081-9-10)

Kasa Towarzystwa zwraca wkładki:
do 500 złr. w. a. bez wypowiedzenia,
od 500 złr. do 1,000 złr. za 3-dniowem wypowiedzeniem,

„ 1,000	„	„ 6,000	„	„ 10	„
„ 6,000	„	„ 10,000	„	„ 20	„
„ 10,000	„	„ 30,000	„	„ 45	„

Kraków dnia 19 kwietnia 1877 r.

Dyrektor:	Kasyer:	Kontrolor:
Józef Kiciński.	*Nikodem Lenczewski.*	*Ignacy Nowicki.*

TELEGRAM!
Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić naszych Szanownych komitentów, że **w ciągnieniu seryj** odbytem **1 czerwca 1839 r. losów Rothschilda wyciągniętych zostało** w grupach towarzyskich utworzonych przez nas **przeszło 1000 losów** (we wielu grupach składających się z 20) uczestników **nawet 6 do 10 losów**) **ze seryą.** Ta nadzwyczajnie wielka ilość wyciągniętych losów otwiera nam jak cyfry wykazać mogą przed wszystkiemi innemi największe szanse dla wyciągnięcia wygranych, mamy zatem najlepszą nadzieję że Fortuna udzieli naszym komitentom główną wygraną.
Pewna ilość takich polic szczęścia z 6 do 10 ciągnionemi seryami losów, które niezawodnie wygrane przywieść muszą, ponieważ także najmniejsza wygrana bez potrącenia wypłaconą zostanie, **zostaje co pozbycia** i sprzedajemy je **bez żadnéj zadopłaty** lub premii, tylko za złożeniem zapłaconych już przez innych uczestników w styczniu 1877 miesięcznych rat **po złr. 10.**
Nyitrai & Co., w Wiedniu,
(1344-3-3) Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.

PERŁY W. GUYON PRZECZYSZCZAJĄCE
Środek czyszczący, bardzo łatwy do zażycia, niezawodnéj skuteczności, przeciw **zatwardzeniu, żółci, zamuleniom i boleściom żołądka**, i t. d.
3 franki pudełko za 100 pereł złoconych, pudełko 1 fr. 50 c. w Paryżu,
W PARYŻU RUE DE SEINE, 31.
Dostać można we **LWOWIE**, w aptece p. Mikolascha; w **WARSZAWIE** w składach materjałów aptecznych p. Mrozowskiego; w **KRAKOWIE**, w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.
(1159-4-20)

L'ANISINE-MARC
Płyn ten **przeciw newralgiczny** rosyjski Dra JOCHELSON jest higienicznym środkiem **najsprawniéj nieszkodliwym** który **wjednéj chwili** usmierza najgwałtowniejsze cierpienia nerwowe, migreny, bóle zębów itd. Cena 5 fr., poczta franco 6 fr. 50 ct. za flakon. Żądać oryginalnego podpisu w języku rosyjskim. Skład w Paryżu ulica Le Pelletier 22; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Redyka. (751-7-15)

Wynik w 6ciu tygodniach widoczny.

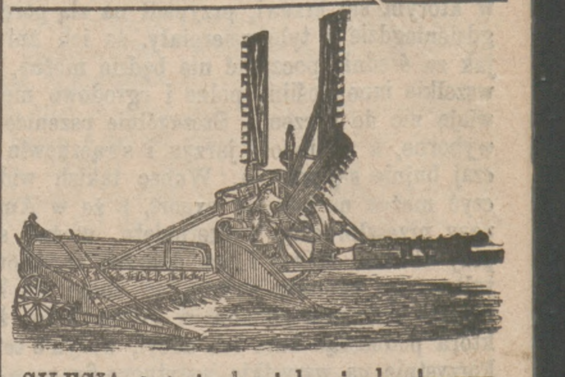
! 1000 c. k. dukatów !
w złocie! poręczam!
każdemu, kto mi może dowieść, że między wszystkiemi jakiemikolwiek istniejącemi środkami do porostu włosów jest lepszy niż
pomada z olejku smołowego F. Masona.
Po nadzwyczajnych wynikach osiągniętych we wszystkich lekarskich uniwersytetach i klinikach zapomocą **olejku smołowego** w chorobach włosów i skórnych, **bez wątpienia jest ustalonem**, iż lek. pachnąca
pomada z olejku smołowego F. Masona
jest jedynym rzetelnym **środkiem na porost włosów**, gdzie **pewny skutek** we wszystkich wypadkach osiągniętym został. Następnie wylecza **pomada z olejku smołowego F. Masona** każde zapalenie skóry na głowie, łupież, liszaje, łyse miejsca we **włosach i brodzie**, ból głowy, reumatyzm głowy i t. d. **i zapobiega natychmiast wypadaniu włosów.** 1 wielki słoik 2 złr. 50 c., 1 słoik na próbę 1 złr. Jedynie prawdziwy u mnie do nabycia. (1134-4-10)
A. Ried, fryzyer w Wiedniu,
stadt, Babenbergerstrasse Nr. 1.
Skład filialny u p. F. Neusteina apt. Plankengasse 6.
Wielmożny **A. Ried** w Wiedniu.
Ponieważ po użyciu 3 słoików Pańskiéj pomady z olejku smołowego włosy moje znacznie się wzmocniły, przeto upraszam odwrotnie o 5 słoików.
Leoben, 13 września 1875 r.
Z uszanowaniem **J. H........d** wł. r. notaryusz.
Wielmożny **A. Ried** w Wiedniu.
Przez 4 lata byłem prawie łysym, radziłem się wielu słynnych lekarzy i znakomitości chorób włosów w Strassburgu, Berlinie, Lipsku, Wiedniu itd., jednak bezskutecznie. Po użyciu jednak 3 słoików Pańskiéj doskonałéj pomady z olejku smołowego odzyskałem napowrót pełne włosy.
Wiedeń, dnia 2go stycznia 1876 r.
J. Scribe, urzędnik kolei Karola Ludwika.
Każdy słoik musi być zaopatrzony we firmę A. Ried.

Z przyczyny śmierci mego męża
sprzedaję z wolnéj ręki mój
sklep galanteryjny
umieszczony **w jednem z najcelniejszych miejsc w rynku w Krakowie.**
Sklep ten zaopatrzony jest przeważnie w przedmioty religijne, zabawki dla dzieci, papiery listowe, albumy, i t. d. i t. d. — są także maszyny do biletów i monogramów.
Życzący sobie nabyć ten handel któren odstąpię **za niską cenę**, raczą się zgłosić do podpisanéj najdaléj do 15 czerwca, gdyż po upływie tego czasu zostanie publiczną licytacya ogłoszoną (1477-2-3)
K. Bensdorff
właścicielka handlu, główny Rynek naprzeciw kościoła S. Wojciecha.

Sok malinowy cetnar 40 złr.
w aptece w **Ropczycach.** (1445-3-4)

FABRYKA i SKŁAD
robót pozłotniczych i rzeźbiarskich
Aleksandra Krywulta
przeniesioną została z domu JW. hr. H. Wodzickiego na ulicę Floryańską za Hotel Drezdeński L. 322 do domu własnego. (1442 4-12)

Bona Polka, w średnim wieku, posiadająca język niemiecki, jak również roboty ręczne, może się wykazać dobremi poleceniami, **poszukuje odpowiedniego miejsca.** Wiadomość pod lit. *J. D.* przy ulicy Floryańskiéj Nr. 365. (1444-3-3)



SILESIA żniwiarka i kosiarka trawy
poprawny system Walter & Wood, najlepsza kosiarka w świecie i jedyna, która w przeszłym roku w 2 **międzynarodowych konkurencyjnych koszeniach** największe **uznanie** otrzymała, co świadectwa wykazują.
Amerykańskie grabie do siana z siedzeniem,
Grabie do siana z kutego żelaza ze stalowemi widłami,
Amerykańskie przetrząsacze do siana, tudzież wszelkie rodzaje machin gospodarczo-rolniczych polecam na obecną porę letnią po najtańszych cenach. Naprawy kosiarek wszelkich systemów będą jaknajszybciéj wykonane. (1235-11-)
M. Petersem,
fabryka machin w Krakowie.

Saxlehnera zdroje gorzkie
Hunyadi János.
Ta naturalna woda mineralna, zbadana przez **Liebiga** (1870) i **Bunsena** (1876) jest wedle uznania pierwszych i najznakomitszych lekarzy
najwyborniejszą i najskuteczniejszą ze wszystkich wód gorzkich,
już w małych ilościach niezawodnie i bez boleści działający, rozwalniający środek, łagodny w smaku, a żołądkowi nieszkodliwy nawet przy dłuższem używaniu. Oddawna uznany jako szczególnie skuteczny:
w zakorzenionem zatkaniu i powstających z tego w następstwie chorobach;
w zakorzenionych uderzeniach do mózgu, płuc i t. d.;
w zgęszczeniu krwi w dolnych częściach ciała i cierpieniach hemoroidalnych;
w chorobach kobiecych organów płciowych;
w ogólnem stłuszczeniu, jak przy stłuszczeniu serca i wątroby;
niemiłe następstwa przepełnienia żołądka będą szybko usunięte.
☞ **Składy we wszystkich handlach wód mineralnych.** ☜
Celem uniknienia szkodliwych pomyłek, uprasza się żądać wyraźnie **„Hunyadi János Bitterwasser"** lub poprostu **„SAXLEHNER's Bitterwasser".**
Andrzej Saxlehner w Budapeszcie
(1228-7-8) właściciel „Hunyadi János-Bitterquelle."

Ważne dla Galicyi.
Pierwsza odznaka srebrny medal. — *Prawdziwe francuskie* **króliki** — Olbersdorf 10 września 1876.
najpiękniejszych i najszlachetniejszych ras: samce madagaskarskie niebieskie i popielate, **czarno-aksamitne hiszpańskie samce** (futerko kosztowne), **króliki srebrzyste** w **najczyściejszym** kolorze, **angielskie olbrzymie króliki nakrapiane,** normandzkie i t. d.
Rozsyłka na wszystkie strony za **poręczeniem**, iż żywe nadejdą. **Ceny mierne, prospekta** i opis hodowania bezpłatnie. (1381-2-5)
Olbersdorf w Szląsku austr.
Karol Thamm.

SAVON de GOUDRON de BERGER
(Bergera lekarskie mydło smołowe)
używane bywa na podstawie orzeczeń i świadectw pp. profesora Dr. kawalera v. Schraff, profesora Hellera, Dr. Melichera i wielu lekarzy i niefachowych od 10-ciu lat z niezawodnym skutkiem przeciw
chorobom skórnym wszelkiego rodzaju
tudzież każdej nieczystości cery,
szczególniej przeciw wyrzpkom, świerzbowi, liszajom, parchom, zbieganiu sadła, łupieżowi na głowie i brodzie, przeciw piegom, plamom wątrobianym, czerwoności nosa, odmarznięciu, poceniu nóg i przeciw wszelkim zewnętrznym chorobom głowy dzieci. Prócz tego można ją każdemu polecić jako środek do mycia czyszczący cerę. Jeżeli Bergera mydło smołowe użytem zostaje na zdrową cerę jako stały środek do mycia lub też do czasowych kąpiel, to nadaje tejże niezwykłą delikatność i świeżość, jakich żadnemi innemi środkami osiągnąć nie można, i ochrania stale od powyżéj wymienionych cierpień cery
Cena sztuki z opisem użycia 35 ct.
Bergera mydło smołowe zawiera 40% zgęszczonej smoły drzewnej, jest bardzo starannie wyrobione i odróżnia się znacznie od wszystkich innych mydeł smołowych w handlu.
Celem uchronienia się od omamień
należy żądać wyraźnie **Bergera mydło smołowe** i zwracać uwagę na zielone opakowanie.
Bergera mydło smołowe jest prawdziwe do nabycia: w KRAKOWIE u apt. Stockmara; we LWOWIE u apt. S. Ruckera; w NOWYM-SĄCZU u apt. Jakubowskiego; w TARNOWIE u apt. Ranka.
Prócz tego każda apteka może dostarczyć mydło smołowe Bergera po cenie oryginalnej. Zamówienia hurtowne i częściowe przyjmuje główny skład: aptekarz **G. HELL** w Opawie. (1129 6-18)

! OBWIESZCZENIE !
Międzynarodowa wystawa towarów w Wiedniu sprzedaje wskutek rozwiązania następne masy towarów za bajecznie tanią cenę tylko **5 złr. 65 c. w. a.** mianowicie:
1 doskonale idący **zegarek** ze złotym łańcuszkiem, za dobry chód poręcza się.
2 prawdz. japoń. **wazony do kwiatów** ślicznie malowane, ozdoba każdego salonu.
1 wspaniałe **album fotograficzne**, bogato złocone.
1 para gustow. **wschodn. pantofli** z bardzo trwałemi podeszwami, dla mężczyzn i kobiet.
1 piękny **dzwonek stołowy** z ciężk. **nowego złota.**
1 kompl. japoń. **garnitur do palenia**, zawiera wszystko potrzebne dla palacza.
2 małe **obrazy olejne**, kopie słynnych mistrzów, w gustownych ramach.
1 **instrument muzyczny**, na którym każdy wygrywać może.
1 kompl. mały **serwis porcelanowy** dla 6 osób, na podarki bardzo odpowiedni.
2 **głowy charakterystyczne**, całkiem nowy bardzo oryginalny żart.
1 gustow. **Victoria koszyczek** bardzo pięknie haftowany.
6 c. k. uprzywil. **łyżek stołowych.**
6 c. k. „ **łyżeczek do kawy.**
6 japoń. **filiżanek** doskonałego gatunku.
6 sztuk **mydełek** Duponta.
38 sztuk.
☞ Wszystkie wymienione rzeczy 38 sztuk kosztują razem trwale zrobione
☞ **tylko 5 złr. 65 cent.** ☜
Adres: INTERNATIONALE WAAREN-AUSSTELLUNG, Wien, Burgring 3.
Zamówienia z prowincyi będą punktualnie za zaliczką wykonane.
NB. Ponieważ wystawa wkrótce będzie zamkniętą, przeto uprasza się o szybkie nadesłanie zamówień z prowincyi. (998-7-10)

Czcionkami Drukarni „CZASU". — Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.